Rok XII. Nr. 306 (3551) Wilno, Czwartek 7 Listopada 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Węgierski minister oświaty w Wilnie

* * *

Członka rządu węgierskiego, wybitnego uczonego i ministra Oświaty, który odwiedzając stolicę Polski nie zechciał pominąć Wilna, witamy ze szczególną serdecznością. W tej wycieczce na daleką północ Polski dopatrujemy się bowiem ze strony Dostojnego Gościa specjalnej kurtuazji w stosunku do naszego miasta i jego świata naukowego.

Sympatje do narodu węgierskiego były i są u nas w Wilnie bardzo żywe, nietylko ze względu na wielką postać króla Stefana Batorego, który łączy nasze kraje, ale również i spowodu szczególnej popularności, którą naród węgierski i jego wielcy ludzie cieszą się u nas. To też z wielkiem zadowoleniem przyjęło społeczeństwo nasze wiadomość o nawiązujących się bliskich stosunkach z Węgrami w dziedzinie życia umysłowego i kulturalnego, zapoczątkowanych umowami, zawartemi pomiędzy Węgrami a Polską w czasie bytności Goemboessa w Warszawie w październiku 1934 r. Pragnęliśmy zawsze, by te stosunki rozwijały się jak najintensywniej, prowadząc do jak największego zbliżenia obu narodów również i w innych dziedzinach życia.

POWITANIE NA DWORCU

W dniu 6 bm. o godz. 22.34, przyjechał do Wilna węgierski minister oświaty prof. dr. Bálint Homan i kierownik min. WR i OP prof. Konstanty Chyliński w towarzystwie dwuch urzędników ministerjum, oraz podsekr. st. dr. Kalman Szily, naczelnik Lajos Vilany, sekretarz ministerjum Miklos Terbocz, poseł węgierski w Warszawie Andrzej de Hory i prof. Adam Diveky.



Uroczystość wręczenia dyplomu doktora filozofji honoris causa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie znanemu historykowi, węgierskiemu ministrowi oświaty p. Balint Homanowi. Na lewo — minister Balint Homan, na prawo — dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Antoniewicz i J. M. Rektor Uniwersytetu J. Piłsudskiego prof. Pieńkowski.

Na dworcu powitali gości p. o. wojewody Marjan Jankowski, rektor Staniewicz, profesor Patkowski, b. rektor Zdziechowski, dziekani i profesorowie uniwersytetu Stefana Batorego, kurator Szelągowski, dyrektor kolei państwowych Faikowski, dyr. archiwum państwowego Studnicki, starosta grodzki Wielowieyski, komendant wojewódzki policji Jacyna i inni.

Wzdłuż peronu ustawiła się kompanja harcerzy ze sztandarem, a orkiestra szkolna odegrała hymny węgierski i polski. Licznie zebrana młodzież uniwersytecka i szkolna witała gości okrzykami w jęz. węgierskim „niech żyją Węgry".

Goście przeszli przez salony recepcyjne i odjechali do przygotowanych apartamentów w pałacu Reprezentacyjnym.

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na łącznej audjencji prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieńskiego oraz gen. Roupperta.

Min. Beck wyzdrowiał

WARSZAWA. (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił w dn. 6 bm. o godz. 12.45 do Warszawy z Rabki, gdzie bawił na kuracji.

P. min. Beck obejmuje w dn. 7 bm. normalne urzędowanie.

Bálint Hóman

Królewsko - węgierski minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz uczony historyk Balint Homan, urodził się w Budapeszcie dnia 25 grudnia 1885 r. Ojciec jego, Otton Homan, radca ministerjalny w król. węg. M. W. R. i O. P. był naczelnikiem wydziału



szkół średnich. Minister Homan ukończył szkołę średnią i Uniwersytet w Budapeszcie, a w r. 1908 uzyskał dyplom doktora filozofji na budapeszteńskim król. węg. Uniwersytecie im. Piotra Pázmánye'go.

Swą karjerę urzędniczą rozpoczął w bibljotece uniwersyteckiej w Budapeszcie, gdzie pracował od r. 1913 do 1922, ostatnio jako kierownik działu rękopisów i archiwów. W r. 1922 został mianowany dyrektorem Bibljoteki Krajowej im. Széchenyi'ego, istniejącej przy Węg. Muzeum Narodowem, a następnie w r. 1933 — głównym dyrektorem tegoż Muzeum i zajmował to stanowisko od października 1932 r. do czasu mianowania go ministrem wyznań relig. i oświecenia publicznego. W tym że samym roku okręg wyborczy Székesfehérvar obrał go posłem do parlamentu. W r. 1916 budapeszteńskim król. węg. Uniwersytecie im. Piotra Pazmany'ego habilitował go na docenta, w r. 1922 tenże Uniwersytet zaprasza go na katedrę średniowiecznej historji węgierskiej, jako zastępcę profesora, a w roku 1925 powołuje go na profesora zwyczajnego. Tę katedrę zajmował do r. 1931. Swą działalnością na stanowisku profesora Uniwersytetu wyprowadził na widownię szereg młodych historyków węgierskich i może być uważany za jednego z przywódców „duchowego kierunku w historji", który przeciwstawia się kierunkowi materjalistyczno-pozytywistycznemu.

Rozwinął pracę naukową na polu węgierskiego dziejopisarstwa; po wielu mniejszych dziełach w r. 1916 wyszła jego przełomowa praca pod tyt. „Dzieje węgierskiego pieniądza od r. 1000 do 1325", za którą Węgierska Akademja Umiejętności zaliczyła go do swych zwyczajnych członków, a wkrótce potem do członków zarządu. Obecnie minister Homan jest prezesem Krajowego Związku Towarzystw Naukowych, jakoteż Węgierskiego Towarzystwa Historycznego, prezesem honorowym Węgierskiego Towarzystwa Numizmatycznego, dawnym prezesem, późniejszym protektorem Węgierskiego Towarzystwa Etnograficznego, członkiem zwyczajnym Akademji Św. Stefana, b. prezesem Towarzystwa Badania dziejów Duchowego Rozwoju „Minerva", honorowym i członkiem z wyborów wielu innych stowarzyszeń naukowych oraz członkiem — korespondentem towarzystwa Société Finno — Ougrienne w Helsinkach.

Wyniki, ogarniające całą jego pracę naukową, zawierają się w jego głównem 3-tomowem dziele p. t. „Historja Węgier". Napisał on około 100 prac i studjów, zajmujących się kwestjami węgierskiej historji ekonomicznej, krytyki źródłowej, prahistorji węgierskiej, polityki kulturalnej oraz kierunku duchowego w historji.

W uznaniu za swą działalność otrzymał węgierski Krzyż Zasługi I i II kl., Łańcuch i Wieniec Korwina, wielki krzyż papieskiego orderu św. Grzegorza Wielkiego, wielki krzyż włoskiego orderu Korony, Wielką Złotą Odznakę na wstędze republiki austrjackiej i estońską odznakę Czerwonego Krzyża I kl. z gwiazdą. Oprócz tego otrzymał tytuł doktora honoris causa od Węg. Król. Uniwersytetu im. Piotra Pázmány'ego w Budapeszcie, od węg. król. Uniwersytetu Elżbiety w Pięciokościołach — (Pécs) od węg. król. Wszechnicy Nauk Technicznych i Ekonomicznych im. Palatyna Józefa w Budapeszcie i z okazji swej podróży do Włoch — również od uniwersytetu w Bolonji.

Pozatem bardziej znane prace B. Homana są następujące:

Miasta węgierskie za Arpadów (Budapeszt 1908); Źródła wschodnie naszej prahistorji (ib 1909); Rok założenia biskupstwa w Zagrzebiu (ib. 1910); Zeitalter d. Orientalischen Quellen zur Urgeschichte d. Ungara (ib. 1911); Wiarogodność dyplomu z Veszprémvaigy z r. 1109 (ib 1912); Pierwszy bezpośredni podatek państwowy (również i w języku niemieckim. ib. 1912); Klasy społeczne w państwie św. Stefana (ib. 1912); Osiedlanie się szczepów węgierskich (ib. 1912); Podatek czy dzierżawa ziemi? (ib. 1913); Dyplom św. Stefana w języku greckim (ib. 1917); Nazwa ludu węgierskiego i tytuł króla węgierskiego w łacinie średniowiecznej (ib. 1917); Friesacher, Wiener und böhmische Münzen in Ungarn (Wien 1918); Ustalenie naszego dzisiejszego pisarstwa (Budapeszt 1920); Przyszłość naukowości węgierskiej (ib. 1920); Polityka finansowa i gospodarcza królestwa Węgier za czasów Karola Roberta (ib. 1921); Pochodzenie Seklerów (ib. 1921); Obieg monet złotych na Węgrzech i europejski kryzys złota w wieku XIV (w języku włoskim, Milano 1922); Przybycie do nowej ojczyzny i rozmieszczenie się Węgrów (Budapeszt 1923); — Pierwszy okres węgierskiego dziejopisarstwa (ib. 1923); Geschichtliches im Nibelungenlied (Berlin 1924); Gesta Ungarorum za czasów S. Władysława i pochodzące od nich kroniki w XII—XIII wieku (Budapeszt 1925); Tradycja i legenda węgierska o Hunnach (ib. 1925); Historja i katolicyzm (ib. 1925); Najnowsze badania prahistoryczne (ib. 1925); Dzieje badania i krytyki źródłowej na Węgrzech (1925, również i w języku francuskim), Muzea, księgozbiory, archiwa (1927); Historja Węgier, pierwsze 3 tomy Budapeszt 1928.

Zmiany w min. Przemysłu i Handlu

(Telefonem od wł. koresp. z Warszawy)

Szef gabinetu min. Przemysłu i Handlu p. Konrad Patek ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce powołany zostanie b. pos. z kl. BBWR i znany działacz gospodarczy na terenie Bloku p. Franciszek **Czerniehowski**

Wydobycie skarbu negusa Menelika

PARYŻ. (Pat.) Korespondent „Intransigeant" donosi z Addis Abeby: W dniu dzisiejszym przystąpiono do wydobycia skarbu cesarza Menelika, który umierając wydał specjalne zarządzenie odnośnie tego skarbu. Skarb ten był złożony w podziemiach mauzoleum Menelika i miał być użyty tylko w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego państwu. Ażeby dostać się do wnętrza podziemi, trzeba było wysadzić dynamitem dwoje żelaznych drzwi, grubości 40 cm. Według wiadomości oficjalnych, skarb cesarza Menelika wynosi 8 miljonów talarów Marji Teresy, czyli około 40 miljonów franków, prócz tego zawiera sztaby złota, srebra i platyny, wartości 155 miljonów franków.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dalsze szczegóły projektu podatku od uposażeń

W uzupełnieniu szczegółów projektu podatku od uposażeń funkcjonarjuszów publicznych dowiadujemy się:

Co do PRACOWNIKÓW PRYWATNYCH — to ma być skasowany dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, a oba te podatki ulegną scaleniu. Co do stawek podatku scalonego, to wyniosą one 1% OD UPOSAŻEŃ WYNOSZĄCYCH DO 1500 zł. W STOSUNKU ROCZNYM I PROGRESYWNIE DOJDĄ DO 50% SUMY DOCHODU PRZY ZAROBKACH 250.000 zł. ROCZNIE I WYŻEJ.

Co do URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH, to tej kategorji pracowników nie ma być podwyższony podatek, lecz ULEC MAJĄ ZMNIEJSZENIU SAME PENSJE.

Odznaczeni „wawrzynem akademickim"

W. Dobaczewska, H, Romer-Ochenkowska, Hulewicz, S. Lorentz, M. Szpakiewicz, gen. Lucjan Żeligowski — otrzymali wawrzyny

WARSZAWA. (Pat.) Pan minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 5 listopada r. b. nadał na wniosek Polskiej Akademji Literatury pierwsze odznaczenia „Wawrzynem Akademickim" osobom wybitnie zasłużonym dla dobra literatury polskiej oraz związanych z nią innych dziedzin twórczości.

„Wawrzynem Akademickim" odznaczonych zostało kilkaset osób: literatów, uczonych, dziennikarzy, artystów, adwokatów, nauczycieli. Złoty „Wawrzyn Akademicki otrzymali m. in.: Zygmunt Bartkiewicz, Marja Dąbrowska, Ferdynand Goettel, Kazimiera Iłłakowiczówna, Jan Lechoń, Kornel Makuszyński, Marja Pawlikowska, Marja Rodziewiczówna, Andrzej Strug, Aleksander Świętochowski, Juljan Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Emil Zegadłowicz, prof. Aleksander Brueckner, prof. Roman Dyboski, Jan Lorentowicz, krytyk teatralny, Artur Śliwiński, Wojciech Stpiczyński, Ksawery Dunikowski, Józef Mehoffer, Tadeusz Pruszkowski, Karol Szymanowski, Leon Wyczółkowski, Stefan Jaracz, Ludwik Solski, Kazimierz Junosza - Stępowski, Stanisława Wysocka, artystka dramatyczna, Arnold Szyfman, Leon Schiller, Karol Frycz.

Za krasomówstwo przyznano złoty „Wawrzyn Akademicki" Ignacemu Daszyńskiemu, Bogusławowi Miedzińskiemu, Ignacemu Paderewskiemu, Kazimierzowi Sosnkowskiemu, zaś za wybitne zasługi dla dobra literatury polskiej Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu, *Lucjanowi Żeligowskiemu*, Jakóbowi Wojciechowskiemu, robotnikowi i innym.

Srebrny „Wawrzyn Akademicki" otrzymali m. in. Jadwiga Beckowa, żona ministra, dr. Zenon Kosidowski, dyrektor polskiego radja w Poznaniu, *Witold Hulewicz*, kierownik wydziału literackiego polskiego radja, *Wanda Dobaczewska*, literatka, dyrektor *Stanisław Lorentz*, *Helena Romer-Ochenkowska*, Kazimiera Rychterówna, recytatorka, major Mieczysław Lepecki, major Wacław Lipiński, Antoni Bednarczyk, Honorata Leszczyńska, *Mieczysław Szpakiewicz*, Nuna Szczurkiewiczowa, Bernard Połoniecki i inni.

Gen. Rydz Śmigły protektorem P.A.L.

WARSZAWA, (Pat). Prezydjum P. A. L. z prezesem Sieroszewskim na czele wykonując uchwałę plenarnego zebrania P. A. L. uprosiło gen. Edwarda Rydza Śmigłego, generalnego inspektora sił zbrojnych na protektora Polskiej Akademji Literatudy. Gen. Rydz Śmigły protektorat przyjął. Prezydjum P. A. L. złożyło na ręce protektora insygnja P. A. L. w postaci gwiazdy akademickiej.

Jutro doroczne zebranie PAL

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 8 listopada r. b o godz. 20 odbędzie się w siedzibie Polskiej Akademji Literatury uroczyste doroczne zebranie Akademji. Na program posiedzenia złoży się zagajenie zebrania przez prezesa P. A. L. Wacława Sieroszewskiego, odczytanie sprawozdania z działalności P. A. L. w r. 1934/35, ogłoszenie pierwszej listy osób odznaczonych „Wawrzynem Akademickim" oraz prelekcja sekretarza generalnego P. A. L. Kaden-Bandrowskiego p. t. „O powołaniu pisarza".

Nowy podsekretarz stanu



Dr. Wacław Grzybowski, były minister pełnomocny R. P. w Pradze, został mianowany ostatnio podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Silna flota powietrzna — nailepszą obroną granic.

DOKTOR
Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG
(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Pierwsze posiedzenie Sejmiku kłajpedzkiego

PARYŻ, (Pat). Gubernator Kłajpedy Kurkauskas otworzył dziisaj rano pierwsze posiedzenie sejmu kłajpedzkiego.

Gubernator Kurkauskas od przybytych w komplecie 29 posłów przyjął ślubowanie złożone w języku litewskim i niemieckim. Gubernator wygłosił następnie przemówienie.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum sejmiku przyczem 5 posłów litewskich wstrzymało się od głosowania, oddając białe kartki tak, że żaden z przedstawicieli mniejszości litewskiej nie wszedł w skład prezydjum.

SKŁAD PREZYDJUM SEJMIKU.

KŁAJPEDA, (Pat). Skład prezydjum nowego sejmiku kłajpedzkiego jest następujący: przewodniczący — Baldszus, pierwszy wiceprzewodniczący — Betke, drugi wiceprzewodniczący — Monien, sekretarze — Pfeiffer, Bergens i Dietschmins, wszyscy oni wybrani zostali z listy jedności.



Gubernator Kłajpedy Kurkauskas.

Rozwiązanie opozycyjnych partyj politycznych w Litwie

RYGA, (Pat). Zgodnie z zapowiedzią rozwiązane zostały na Litwie partje: socjaldemokratyczna, chrześcijańsko - demokratyczna i partja laudininków.

O dalszych krokach w kierunku likwidacji opozycji narazie nic niewiadomo. Przypuszcza się jednak, że w najbliższym czasie nastąpi likwidacja wszystkich litewskich organizacyj opozycyjnych.

Makalle przechodzi z rąk do rąk

ADDIS ABEBA, (Pat). O wczorajszej walce o Makalle donoszą: oddz. włoskie, który wkroczył wczoraj do Makalle szedł z Adigratu. W nocy wkroczyli do miasta Abisyńczycy i Włochów wyparli, straty z obu stron nieznaczne. Abisyńczycy zawiadomili telefonicznie Addis Abebę że miasto jest w ręku wojsk abisyńskich.

Rząd abisyński ogłasza, że wczoraj nad rzeką Webbi-Szebeli strącono 2 samoloty włoskie.

ADDIS ABEBA, (Pat). Wojska abisyńskie według tutejszych wiadomości urzedowych — wczoraj wieczorem wyparły straże czołowe włoskie z przedmieść Makalle.

ADDIS ABEBA, (Pat). Urzędowy komunikat abisyński podaje, że wieczorem dn. 5 bm. silny oddział wywiadowczy włoski pod wodzą erytrejczyka Zegnye wkroczył do Makalle zupełnie ogołoconego z wojsk abisyńskich. W nocy Abisyńczycy przypuścili energiczny kontratak, zmuszając Włochów do opuszczenia miasta. Włosi pozostawili 10 zabitych i 4 jeńców. Straty po stronie abisyńskiej — dwuch zabitych i czterech jeńców. Podczas bombardowania Gorahai na froncie Ogadenu 7 żołnierzy odniosło rany, w tem 2 ciężkie. Abisyńczycy stawili zacięty opór w walce nad Uebi Szibeli, musieli się jednak cofnąć wskutek wyczerpania amunicji. Donoszą o bohaterskiem zachowaniu się w czasie bitwy naczelnika szczepu Dżelle Ugaznura, który zaciekle bronił się przed Włochami, zabijając wielu z nich. Po wyczerpaniu amunicji wydał on rozkaz cofnięcia się.

Etjopi będą się uporczywie bronić

Korespondent Reutera w Addis Abeba dowiaduje się, że wojsku w abisyńskim rejonie Makalle wydano szereg zarządzeń, zmierzających do wyczerpania Włochów w dalszej ich ofenzywie. Na zasadzie doświadczeń z wielkiej wojny, zbudowane zostały liczne gniazda karabinów maszynowych, pod kierownictwem b. pułkownika rosyjskiego Korniwałowa. Obsługa tych karabinów ma wyraźny rozkaz nieporzucania zajmowanych stanowisk.

Dalsze prace komitetu 18-tu nad sankcjami

GENEWA, (Pat). Dzisiaj przed południem komitety redakcyjne obradowały nad tekstami poszczególnych propozycyj, które po południu zostały z pewnemi zmianami zaakceptowane przez podkomitet ekonomiczny i przekazane komitetowi 18-tu.

Komitet 18-tu zebrał się o godz. 18-ej i przyjął najprzód tekst propozycji Nr. 4 (zgłoszony przez przedstawiciela Kanady), rozszerzaj. warunkowo (o ileby nastąpiło porozumienie w tej sprawie z państwami, nie będącemi członkami Ligi Narodów), listę produktów, których wywóz do Włoch ma być wzbroniony, przez dodanie do niej nafty, żelaza i stali oraz węgla. Następnie przyjęto tekst propozycji Nr. 4 b w sprawie tranzytu.

Skolei komitet uchwalił następujący projekt rezolucji w sprawie umów, będących w wykonaniu:

a) dotyczących towarów, posiadających istotne znaczenie dla importującego państwa.

b) wpłata conajmniej 20 proc. kwoty ogólnej, omówionej w kontrakcie, powinna być dokonana przed 19 października 1935 r.

c) kontrakty, przewidujące spłaty w towarach, których import jest wzbroniony na podstawie propozycji Nr. 4, nie mogą być wyjęte z pod zakazu.

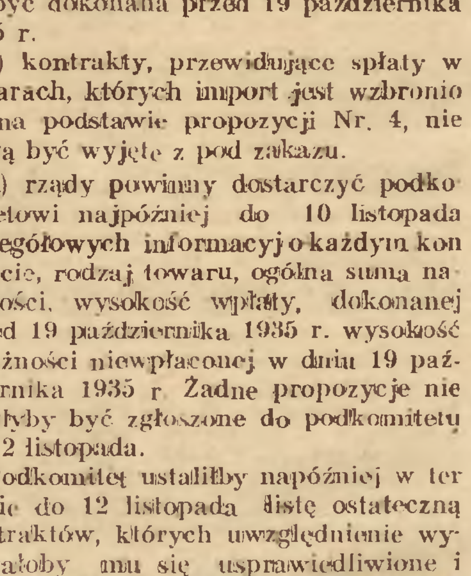
d) rządy powinny dostarczyć podkomitetowi najpóźniej do 10 listopada szczegółowych informacyj o każdym kontrakcie, rodzaj towaru, ogólna suma należności, wysokość wpłaty, dokonanej przed 19 października 1935 r. wysokość należności niewpłaconej w dniu 19 października 1935 r. Żadne propozycje nie mogłyby być zgłoszone do podkomitetu po 12 listopada.

Podkomitet ustaliłby napóźniej w terminie do 12 listopada listę ostateczną kontraktów, których uwzględnienie wydawałoby mu się usprawiedliwione i przekazałby je natychmiast do wiadomości wszystkim rządom, reprezentowanym w komitecie koordynacyjnym.

Na zakończenie komitet uchwalił przedstawiony przez przewodniczącego projekt, który:

1) upoważnia przewodniczącego do zwołania komitetu 18-tu w chwili gdy uzna to za potrzebne;

2) prosi rządy Francji, Anglji, Polski, Hiszpanji, Związku Sowieckiego, Rumunji, Jugosławji, Szwecji, Turcji i Indyj o wyznaczenie rzeczoznawców, których zadaniem będzie badanie informacyj przesłanych przez rządy, a dotyczących stosowania sankcyj. Przewodniczący wyjaśnia następnie, że ten podkomitet stosowania sankcyj będzie urzędował stale.



Wiadomości z Kowna

REWIZJE W KOWNIE WYKRYŁY DZIESIĄTKI TYSIĘCY ODEZW.

„L. A." donosi, że 30 października b. r. policja dokonała rewizji u Józefa Gwildisa, zamieszkałego w Kownie przy ul. Włoskiej Nr. 87.

W wyniku rewizji znaleziono około 20.000 egzemplarzy druków komunistycznych oraz 138 rękopisy.

Niektóre odezwy były podpisane przez „Komitet wykonawczy strajku chłopów suwalskich".

Tegoż samego dnia została aresztowana Ete-Leja Widelwska, zamieszkała w Kownie.

Miała ona przy sobie 500 egzemplarzy proklamacyj, zaś 400 innych znaleziono w jej mieszkaniu.

Dnia 31 października została aresztowana w Wiljampolu szwaczka Masza Arolańska. W wyniku rewizji znaleziono około 2.000 egzemplarzy odezw i plakatów komunistycznych.

Tegoż dnia byli aresztowani dwaj agenci komunistyczni Chaim i Mowsza Gurwiczowie. Znaleziono u nich również materjał obciążający.

Odezwy były skierowane do członków rozmaitych organizacyj, istniejących w kraju legalnie i nielegalnie.

Między innemi znaleziono 8-stronicową broszurkę Aleksy—Angarietisa, wzywającą do wspólnego frontu wszystkie partje ludowe.

FUNDUSZ ZŁOTA I WALUT BANKU LITEWSKIEGO.

Elta donosi, że fundusz złota Banku Litewskiego na dzień 1 listopada b. r. wynosił 35,31 milj. litów, fundusz walut zagranicznych — 10,31 milj. litów, fundusz walut i złota wynosił ogółem 45,62 milj. litów; pokrycie banków w złocie i walucie zagranicznej wynosi 43,8 proc. Ilość banknotów w obiegu wynosi 104,06 milj. litów.

WYSTAWA ROLNICZA W R. 1936.

W tych dniach zarząd Izby Rolniczej na swem posiedzeniu uchwalił urządzenie w roku przyszłym w Kownie wystawy Rolniczej, któraby objęła również działy hodowlane oraz większy przemysł. W czasie wystawy odbędą się również wyścigi konne.

Dzieje ich krzywdy

(Korespondencja własno)

Dyneburg, w październiku 1935 r.

Co pięć lat odbywa się w Łotwie powszechny spis ludności. Trudno doszukać się głębszych i rzeczowych przyczyn tych, co pięc lat powtarzanych, eksperymentów statystycznych.

Natomiast nie trudno dostrzec w nich pewien rys zasadniczy, charakteryzujący dosadnie ich istotę. Oto, jak wydaje się po przejrzeniu wydawanych przez łotewski urząd statystyczny opracowanych rezultatów tych spisów, są one przeprowadzane głównie **celem stałego zmniejszania stanu posiadania mniejszości narodowych w Łotwie, a zwłaszcza i przeważnie Polaków.**

Ostatnio zostały ogłoszone ogólne wyniki czwartego skolei spisu przeprowadzonego w lutym b. r.

Procent Polaków w Łotwie — według tego spisu — wynosi już tylko 2 i 51 setnych, podczas gdy jeszcze pięć lat temu stanowił cyfrę 3.12, w roku zaś 1920 — aż 3,42.

Trudno nie dopatrywać się mechanicznego zmniejszania naszej ilości na Łotwie w następujących cyfrach.

Polaków w roku 1925 było 51.143
w roku 1930 było 59.374
w roku 1935 było 48.949

A więc w ciągu ostatnich pięciu lat (1930—1935) ilość Polaków w Łotwie „zmniejszyła się" dokładnie o 10.425 osób.

Jakieś chyba morowe powietrze musiało zawisnąć nad pewnemi obszarami Łotwy? I już wiemy nad jakiemi, chociaż spis ludności nic tymczasem o tem nie mówi.

Jeśli od cyfry 48.949 Polaków odejmiemy obywateli polskich, których, według spisu z roku 1930, jest 4.877 osób, oraz przyrost naturalny, który — również według danych z roku 1930 — wynosi przypuszczalnie dla Polaków w okresie pięciolecia około 3.000 osób — otrzymamy ilość Polaków, którzy zdaniem statystyki łotewskiej, zamieszkują w Łotwie. Czy będzie to liczba ostateczna? Bynajmniej.

Przecież z jednej strony na Łotwie istnieje stała akcja „polonizacyjna", jak krzyczy o tem prasa, z drugiej zaś — prawo, pozwalające na **określenie narodowości przez biurokratyczny aparat państwowy.**

W chaosie tych rażących sprzeczności dokonuje się rzeczy dla nas najważniejszej: **systematycznej likwidacji mniejszości polskiej.**

Dotychczas, zanim istniały szkoły polskie, oburzano się powszechnie, że są one ośrodkiem „polonizacji". Jakże wtedy w istocie stan ten się przedstawiał?

Oto według statystyki łotewskiej w roku szkolnym 1928/29 w szkołach polskich uczyło się rzekomo 37 (sic) dzieci narodowości niepolskiej, natomiast w szkołach niepolskich uczyło się 2.549 dzieci narodowości polskiej, czyli przeszło 62% dzieci, uczęszczających do szkół polskich i 39% całej, uczącej się w szkołach dziatwy polskiej.

W tym roku szkolnym — zaznaczamy — ilość polskich szkół powszechnych wynosiła 34, ilość klas w tych szkołach 149, liczba dzieci 4117, nauczycieli — 217.

A obecnie? Zostaliśmy przy 22 szkołach, ubyło nam 60 nauczycieli, **liczba dzieci zmniejszyła się prawie o połowę!** Ale i w istniejących szkołach stan nauczania nie jest zadawalający. Zakazano więc np. używać czytanek polskich, drukowanych w Polsce. Natomiast dotychczas nie wydano tutaj na miejscu, czytanek, opracowanych przez nauczycielstwo polskie. O tem „opracowaniu" zresztą też dałoby się dużo powiedzieć. Z takich czytanek **powyrzucano wszystkie najelementarniejsze wiadomości o Polsce**, a popularny wierszyk p. t. „Krakowiaczek" wzbudzał dużo wątpliwości u cenzorów, zanim zgodzono się na jego zamieszczenie.

Nie lepiej się dzieje w gimnazjach polskich. Pomijając brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich — wszystko sprowadza się do tego, aby wprowadzić do nauczania język państwowy.

W programie np. historji w polskich gimnazjach — historja Polski jest wspominana dokładnie **2 razy!** Modlitwa w mieszanem gimnazjum w Dyneburgu, gdzie istnieje komplet polski, odbywa się po łacinie. Wszystkie przedmioty ogólne wykłada się po łotewsku.

Dużo mówi się i pisze o przyjaźni polsko-łotewskiej: należałoby więc może tak tę przyjaźń ułożyć, ażeby np. nie miały miejsca takie skandale, jak to, że **w Łotwie nie uznaje się dyplomów Uniwersytetu Warszawskiego**, które są właściwie przeszkodą nawet na uzyskanie posady w szkole polskiej!

Mówi się, że Polacy w Łotwie są traktowani narówni z łotyszami. A jakże w takim wypadku wytłumaczyć fakt że Polakowi, kończącemu nawet uniwersytet łotewski wypisuje się w świadectwie, że ma prawo wykładania swego przedmiotu **tylko** w szkołach polskich?

Wracając do sytuacji szkół powszechnych, należy zauważyć stopniową likwidację w programach nauczania wszystkich przedmiotów, dotyczących polskiego języka, historji i t. d.

Jeszcze więc np. w ub. roku szkolnym plan lekcyjny przewidywał 39 godzin języka ojczystego, w roku obecnym zaś zlikwidowano już tę ilość do 35 godzin.

Ażeby skuteczniej przeciwdziałać tendencji zakładania nowych szkół mniejszościowych, **ilość dzieci potrzebnych dla otwarcia szkoły z 60 podniesiono do 80**, przytem charakterystycznym jest fakt, że nie udziela się mniejszości polskiej pozwolenia na zakładanie prywatnych szkół polskich.

A trzeba wiedzieć, że jednocześnie Niemcy, którzy liczą w Łotwie, według ostatniego spisu ludności, 62.144 osób — posiadają — w myśl danych z roku 1933/34 — 88 szkół powszechnych, do których uczęszcza 9.075 dzieci. 42 z tych szkół — to samorządowe, 46 zaś — to szkoły prywatne.

Czyżby to nie były dostatecznie ważkie argumenty, przemawiające za tem, że Polakom w Łotwie dzieje się krzywda?

t. n.

ODOL

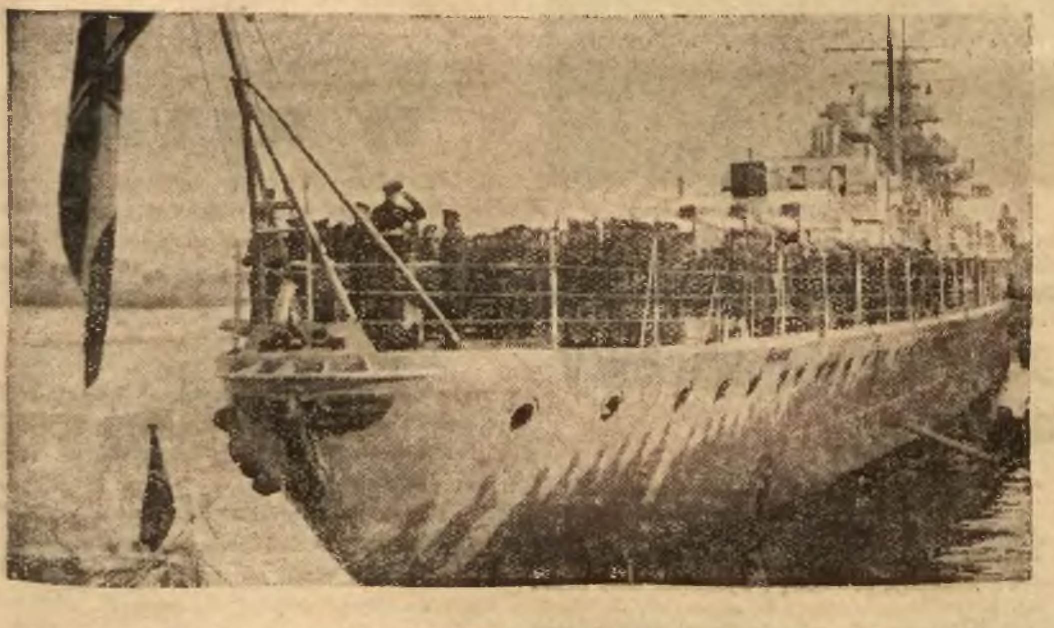
pasta do zębów

Kto pielęgnuje zęby pastą do zębów ODOL, zachowa je w zdrowiu do późnej starości. Pasta ODOL zapobiega tworzeniu się osadu i brzydkiego zabarwienia oraz wydzielaniu się przykrego zapachu z ust.



Lśniąco-białe zęby

Nowy kontrtorpedowiec marynarki niemieckiej



W stoczni kilońskiej został uroczyście oddany do użytku nowy kontrtorpedowiec marynarki niemieckiej „Nurnberg".

Literatura węgierska*)

Analogje są często mimo pozornej prawdziwości, fałszywe. Zawsze niebezpieczne. Ale jakaś chętka bierze do stosowania jej, kiedy się myślą przebiega dzieje literatury węgierskiej. Tak bardzo podobna jest, przynajmniej w swych grubszych zarysach, do faz rozwojowych literatury polskiej.

Więc nasamprzód wspólna kultura. Oba państwa stanowią pole, na którem zatrzymała się w swym wiekowym pochodzie kultura rzymska, kultura łacińska. Analogiczne są dzieje piśmiennictwa. Najstarsze zabytki języka (nie literatury) sięgają u nas w. XIII. Na Węgrzech tak samo Literatura piękna rozpoczyna się u nas z wiekiem XVI, na Węgrzech również początki właściwej twórczości literackiej w języku węgierskim (nie w łacinie) przypadają na wiek XVI. Na rozwój jej wpływają, jak i w Polsce, humanizm i reformacja. Reformacja wywołała na Węgrzech silny ruch katolicki. Na jego czele stanął prymas Węgier, Piotr Pazmany, zwalczając reformację — słowem i piórem. Pazmany właśnie, jak Skarga swemi kazaniami u nas, staje się twórcą pięknej prozy węgierskiej. Wiek XVII, okres wojen tureckich, rodzi, podobnie jak w Polsce, bogatą epikę, ażeby wymienić dla przykładu choćby Mikołaja Zrinyi'ego lub Työngyösy'ego. Początek w. XVIII znów jak w Polsce, charakteryzuje się upadkiem literatury by po kilkudziesięcioletnim okresie, znów jak u nas, odrodzić się na nowo pod wpływem literatury i języka francuskiego.

Chciałoby się skończyć z analogjami, ale kusi jeszcze jedna. W europejskiej literaturze krytycznej drugiej poł. XIX w. i początku XX w. modne było pod wpływem filozofji heglowskiej konstruowanie różnorakich trójc. U nas Mickiewicz, Krasiński i Słowacki, u Węgrów Petöfi, Arany, Vörösmarty. Ostatni nawpół klasyk, już jednak prekursor romantyzmu, uprawiający wszystkie rodzaje poezji, lutnię swoją nastrajał przeważnie na patos węgierskiej przeszłości. Erotykę uprawiał potrochu dla przyrody odczucia niemał. Odkryje ją, jak też poezję ludową dla literatury, romantyk, największy poeta Węgier, kilkakrotnie na polski tłumaczony, Aleksander Petöfi.

Dusza człowieka, z najróżnorodniejszemi i najsubtelniejszemi odcieniami wahań, pragnień i uczuć znajdzie wyraz w jego poezji. Dojdzie w niej do głosu poraz pierwszy w literaturze węgierskiej kult osobowości. Ciągle głodny nowych wrażeń, ciągle w ruchu odźwierciadla Petöfi w swych poezjach dynamikę rzeczywistości węgierskiej. Bujny temperament i wrażliwość na krzywdę nie pozwala mu pozostać obojętnym na krzywdę ludzką, a gorąca miłość Węgier pcha go w pierwsze szeregi rewolucji przeciw Austrji. Bohater powstania polskiego generał Bem, ówczesny dowódca powstania w Siedmiogrodzie, przygarnia do siebie barda rewolucji węgierskiej, ochrania go jak może, mianuje go swym adjutantem.

Za ten pieczołowity wprost stosunek żołnierza do poety płaci Petöfi generałowi przyjaźnią, uwielbieniem, poezją. Na cześć wielkiego Polaka napisał szereg wierszy („Cztery dni grzmiały armaty", „Pułk siedmiogrodzki", poemat „Jol Vayda Hunyad"), gdzie miłość ojczyzny walczy narówni z przywiązaniem do wodza. Petöfiemu nie danem było jednak kontynuować swego dzieła, gdyż ginie bez śladu w r. 1849 pod Tegesver, stratowany prawdopodobnie przez kopyta koni kozackich.

Trzeci z wielkiej trójcy węgierskiej Arany jest przedewszystkiem epikiem. Pozostawił wprawdzie liryki, ale powodzenie i rozgłos zyskał sobie balladami, a przedewszystkiem poematami epicznemi z historji Węgier, a specjalnie trylogją o chłopie węgierskim p. t. „Toldi".

Trójca ta poetów całym ciężarem gatunkowym swej twórczości zaciążyła na tej epoce literatury węgierskiej. Szczególnie siła fatalna genjuszu poetyckiego Petöfiego wywarła wpływ na oblicze poetyckie Węgier. Za nimi i Aranym poszli lirycy, którzy poczęli opiewać piękno ziemi węgierskiej, przyrody, obyczajów. Byli to poeci, którzy wprawdzie dożyli naszych czasów, ale całą swoją postawą estetyczną, sposobem odczuwania i techniką tkwili w połowie XIX w. E. Jakab (1854 — 1931) autor poezyj patrjotycznych i kilku tomów liryków, J. Vargha (1853—1929) twórca elegij patrjotycznych i rapsodów o rycerzu XVI w. Thury Gyürgyröl, M. Szabolcska, stylizujący swoje pieśni na ludowo, rzewne i nastrojowe i wreszcie A. Kozma autor poezyj patrjotycznych i kilku eposów, z których

*) Część materjałów oparta na monografji I. Konta: Geschichte der unkarischen Literatur pracach A. Diveky'ego, oraz krótkiej rozprawie dr. A. Mazurkiewicza „Współczesna literatura węgierska".

Afrykański Wschód a włoski najazd

Sympatje całego świata cywilizowanego są — jak powszechnie wiadomo — po stronie Abisynji. Sympatje te przejawiają się w formie mniej lub więcej aktywnej. Wypisuje się dytyramby na cześć walecznych wojowników negusa, podkreśla się nikłe postępy akcji włoskiej w Abisynji, przepowiada się upadek faszyzmu z Mussolinim, organizuje się kwesty na Abisyński Czerwony Krzyż, posyła się negusowi broń i instruktorów, lekarzy i doradców, potępia się Włochy bezapelacyjnie, słowem — czyni się bardzo wiele, więcej spewnością niż przypuszczali Włosi, niż rachował „Il Duce".

W związku z tem wszystkiem, wyłania się naturalna kwestja: jak reaguje na wypadki etjopskie Bliski Wschód afrykański, a po części też azjatycki? Co mówią i co robią kolorowi współbracia afrykańscy napastowanych Abisyńczyków? Jaki jest stan umysłów w Marokko i Tunisie, w Egipcie i Sudanie, w Libji i Yemenie?

W MAROKKO.

Sympatje są tu bezapelacyjnie po stronie Etjopów. Niewielką gra rolę okoliczność, że Abisynja jest chrześcijańska, zaś Marokko — muzułmańskie. Za sprawą abisyńską agitują zwłaszcza młodzi Marokańczycy, którzy pobierali nauki w europejskich zakładach naukowych. Zapewne niejeden z naszych czytelników słyszał o ruchu młodomahometańskim, którego celem jest budzenie świadomości narodowej wśród rozlicznych szczepów i ludów, zamieszkujących Wschód afrykański i azjatycki: w Egipcie, Syrji, Transjordanji, królestwie Nedż, Iraku, Palestynie, Marokko, Sudanie, Yemenie, Hedżasie, Turcji, Persji działają ruchli we sekcje tej swoistej muzułmańskiej międzynarodówki. Poświeca ona sprawie abisyńskiej wiele uwagi, zaś Abisyńczykom — wiele sympatji. Moralnie Marokko stoi zdecydowanie za Abisynją. Materjalnie — też, posyłając via Sudan negusowi wielbłądy, materjały, broń.

W KAIRZE.

Rezydujący w Kairze zwierzchnik kościoła abisyńskiego patrjarcha koptyjski dokłada starań, by sympatje egipskie dla Etjopów nie ostygły. Zresztą niema o to obawy. Więzy przyjaźni między Kairem a Addis Abebą są nader serdeczne, Egipscy koptowie i muzułmanie nie szczędzą przejawów tej przyjaźni na każdym kroku, szczególnie, że apetyty włoskie łacno mogą okazać się groźnemi nietylko dla Abisynji.

W ARABJI.

Wprawdzie najpopularniejsi dziś wśród plemion arabskich władcy: Ibn Saud i Imam Yahia zabronili swym podwładnym wstępowania w szeregi armji abisyńskiej, temniemniej stosunek ich do agresywnych „czarnych koszul" jest raczej wrogi. Są nawet jakieś tarcia włosko — arabskie, polegające na tem, że Arabja nie zgodziła się na urządzanie włoskich szpitali polowych na swych terytorjach, na werbowanie tubylców w charakterze robotników i t. d.

W ALEKSANDRJI.

Aleksandrja — stary gród macedońskiego zdobywcy — przekształciła się, dzięki wojnie abisyńskiej, w najeżoną działami groźnych krążowników angielskich fortecę. Garnizon powiększył się kilkakrotnie, ruch handlowy ogromnie się ożywił, Aleksandrja rozkwitła jak za Ptolomeuszów. Zapewne rozkwit to sztuczny, który trwać będzie tak długo, jak długo grzmieć będą na frontach: erytrejskim i somalijskim włoskie działa. W każdym razie Aleksandrja otrzymała w ostatnich miesiącach potężny zastrzyk dynamiki i ożywienia.

UBOGI BURBON.

Wiele wrzawy, komentarzy na afrykańsko — azjatyckim Bliskim Wschodzie wywołała historja słynnych już dzisiaj na cały świat Ricketta i Czertoka — dwóch tajemniczych koncesjonarjuszy, którym rzekomo udało się poza plecami kłócących się o Abisynję państw europejskich zdobyć od negusa koncesje naftowe i inne. Obok tych rozsławionych businesmenów wystąpił jeszcze na widownię — jak już zresztą o tem donosiliśmy niedawno inny łowca koncesyj abisyńskich o historycznem nazwisku Burbonów. Ten właśnie książe Ludwik Burbon, zamieszkały w Nowym Yorku przesłał był na ręce negusa depeszę, zapowiadając swe przybycie do Addis Abeby, rzekomo z ramienia grupy finansistów, którym zależało na koncesjach. Negus wyraził swą zgodę na przyjazd Burbona. Ten ostatni wyobraził jednak sobie, że cała podróż odbędzie się na koszt abisyńskiego władcy. Zjawił się więc w Addis Abebie i niezwłocznie przedstawił rachunek. Oczywiście wyrzucono go za drzwi. Ubogi Burbon nie miał nawet za co powrócić do domowych pieleszy. Po długich kołataniach, ktoś mu przysłał z Ameryki bilet okrętowy, dzięki któremu niefortunny koncesjonarjusz mógł opuścić Abisynję.

ROBIĄ INTERESY.

Sympatje sympatjami, lecz Bliski Wschód traktuje wojnę abisyńską w dużym stopniu jako świetną okazję do robienia interesów. Obie walczące strony czynią na Bliskim Wschodzie mniej lub więcej oficjalne, pokaźne zakupy. Kupiecko nastawiony Wschód nie ma więc żadnych powodów do narzekania.

NEW.

Swego nie damy...



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły na swym portrecie, uwidocznionym na ilustracji, skreślił odręcznie hasło: „Swego nie damy... Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej"... Hasło to, wypowiedziane przez gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego na zjeździe Legjonistów w Krakowie 6 sierpnia r. b., stanie się dominującem w czasie tegorocznych uroczystości obchodu 17 rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Portrety gen. Rydza-Śmigłego ukażą się na balkonach domów prywatnych i państwowych, jak również udekorują w czasie uroczystości sale, w których będą się odbywały odczyty i akademje okolicznościowe.

Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, które za zgodą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych wydało ten portret, apeluje do wszystkich komitetów Obchodu Święta Niepodległości: wojewódzkich, powiatowych i lokalnych, aby zapotrzebowania na portrety (po 2 zł. za egz.) przesłały pod adresem Towarzystwa: — Warszawa, ul. Hortensja 7. PKO. Nr. 6068.

Dochód ze sprzedaży portretów przeznaczony jest na cele kulturalno — oświatowe Zw. Strzeleckiego.

—[o]—

Uroczystości w Monachjum



3 b. m. w Monachjum w obecności Hitlera odbyło się uroczyste poświęcenie nowych gmachów, przeznaczonych na siedzibę władz partji narodowo-socjalistycznej. Na zdjęciu — nowe gmachy.

Nowe zapowiedzi poruszenia sprawy S. Brzozowskiego

W roku 1933 w „Wiad. Literackich" (Nr. 394) zjawił się artykuł p. *Eljasza Dobkowskiego*, zarzucający Barcewowi kłamstwo w stosunku do Brzozowskiego, gdyż Bakaj wcale *nie utrzymywał*, jakoby Brzozowski bezpośrednio odbierał od niego pieniądze zarobione w ochranie. Tenże Dobkowski utrzymywał, co potem podtwierdził Radek, że w archiwach carskich w Sowietach niema nic obciążającego Brzozowskiego.

Przeciwko tym wywodom wystąpił *Jan Krzesławski* („Wiad. Lit." Nr. 398) i żąda, by jakaś instytucja kulturalna porozumiała się z odpowiednią organizacją sowiecką i wydostała akty ochrany. Krzesławski sceptycznie odnosi się do obrońców Brzozowskiego nie dopuszczających nawet myśli, by mocarz myśli, wódz duchowy „Młodej Polski" taką haniebną przyjął pracę. Wskazuje na przykład szpiegostwa Zygmunta Kaczkowskiego — autora cyklu Nieczujów.

Na to Dobkowski wystąpił znów z „Listem otwartym" do Penkłubu i „Ligi praw Człowieka i Obywatela" w „Kronice Nadbużańskiej" (Nr. 14 — 1933 rok) — żądając postawienia Burcewa oko w oko z nowym sądem i faktami, które Dobkowski przedstawi na dowód że Bakaj *z polecenia departamentu policji* dopuścił się wobec Brzozowskiego *oszczerstw*. Pozatem p. Dobkowski proponuje drogą prasową złożenie kwoty pieniężnej na koszta podróży Burcewa z Paryża do Warszawy.

Na to wezwanie nikt się nie odezwał.

Obecnie p. Dobkowski przybył do Wilna i gromadzi grupę osób w celu zaproszenia prof. Klingiera do wygłoszenia ponownie referatu i przeprowadzenia dyskusji w jego obecności po zaznajomieniu się z nowemi materjałami, będącemi w posiadaniu Dobkowskiego. Pragnie p. Dobkowski, by dyskusja odbyła się w obecności wszystkich dziennikarzy wileńskich oraz przedstawiciela Pen-Klubu. Po artykułach o Brzozowskim w „Drodze" i monografii Bohdana Suchodolskiego łącznie z głosem Radka — czas już ostatecznie zakończyć rewizję sprawy Brzozowskiego, wiszącej jak koszmar nad jego imieniem i rodziną od lat 27. Tem bardziej czas że już dużo osób poumierało i niewiele pozostało świadków.

Podobno powstał projekt przeniesienia trumny ze zwłokami Brzozowskiego do kraju. Bez wyświetlenia sprawy i rehabilitacji — niepodobna mówić o tem.

Warszawa nie myśli o rehabilitacji. Sygnalizuje się tylko Poznań. Niechże i nasze Wilno stanie oko w oko z prawdą. Woła o rehabilitację ten samotny grób... we Florencji.

M. Miller.

Jedz ryby — będziesz zdrów jak ryba

Znana ci ta prawda chyba
Gdy zjesz KARPIA królewskiego
Poznasz słuszność hasła tego.

wielkiem wzięciem cieszy się „Petöfi", wydany w r. 1927, opiewający bohaterski żywot narodowego poety, który zginął na polu walki w r. 1849, oto typowi petefiści t. j. epigoni Petöfiego w literaturze węgierskiej.

Grupie tej przeciwstawili się niebawem moderniści. Zapatrzeni w literaturę francuską w niej szukali drogowskazu. Andrzej Ady (1877—1919) ulegający początkowo dekadentyzmowi, szybko się zeń otrząsa, wyrabiając sobie własne oblicze poetyckie. Przez swój zbiór poezyj „Krew i złoto" staje się sztandarowym poetą rewolucyjnym. Utalentowany liryk, pełen bojowego temperamentu szturmuje zmurszałe bastjony starej poetyki, dokonując jako chorąży młodej poezji węgierskiej, przewrotu w poetyce. Wraz z nim bierze udział w walkach o nowe oblicze poezji M. Babits, autor powieści psychologicznych, w których z wnikliwością odsłania pobudki postępowania ludzkiego. W szranki powieściowe wstąpił także liryk Kosztolanyi, który w powieści „Krwawy poeta" nakreślił fascynującą sylwetkę psychologiczną Nerona. O nowe oblicze literatury węgierskiej walczy również przywódca awangardy poetyckiej, L. Kassak, autor liryków i 3-tomowej autobiografji „Życie człowieka". Trudno wyliczać wszystkich powieściopisarzy węgierskich, plejada ich jest dość liczna, a tłumaczeń ich powieści w Polsce prawieże niema. Z starszych jeno znaleźli u nas rozpowszechnienie Maurycy Jokai, którego „Poruszymy z posad ziemię" doczekało się kilku wydań, pozatem tłumaczony był Rakosi. Mikszath, autor „Parasola św. Piotra" i „Przygody młodego Noszty'ego" oraz Herczeg, znakomity powieściopisarz, kandydat do nagrody Nobla, autor wielu powieści i dramatów tłumaczonych na obce języki.

Inni wybitni powieściopisarze — Gardonyi, Zilahy, Suranyi, Mosicz, Szubo — wszystko to dla ucha naszego, spowodu braku przekładów, puste dźwięki. Każdy prawie z nich jest autorem dramatów, grywanych z powodzeniem na scenach węgierskich, do nas jednak dotarli i znaleźli większe uznanie tylko Franciszek Molnar, Melchjor Lengyel i autor „Mam lat 26" po poprzedniem zawojowaniu scen zachodnio-europejskich.

Em.

Na marginesie

W KINIE

W chłodne i zimą zalatujące wieczory zziębnięte stopy same ciągną do kina. I nietylko dlatego, że nęci ciepło azylum — chodzi jeszcze o to, ażeby w atmosferze niemęczącej rozrywki odpocząć w myśl zasady „płacę i niech mnie bawią".

Zdarza się opuszczać kino w złym humorze, ale w momencie kupowania biletu każdy napewno ma jak najlepszą wolę i życzliwą gotowość do „uśmiania się" czy innego nieszkodliwego wzruszenia.

Bezpośrednio jednak po odejściu od kasy, od „okienka", w którem zazwyczaj siedzi ładna panienka, ulega się wzruszeniu zgoła niespodziewanemu, powiedzmy szczerze, zdenerwowaniu.

Miły młody człowiek, pełniący funkcję majordomusa i kontrolera, proponuje program.

Żebyż jeszcze proponował, ale teroryzuje.

I wogóle poco program w kinie? I tak w ciągu pięciu minut wtajemniczają nas, kto reżyserował, czyj scenarjusz, kto układał muzykę, kto nadawał ton, czyje są dekoracje, jak się nazywa pomocnik operatora i gdzie mieści się biuro wyłącznej eksploatacji firmy.

Kwieciste streszczenie treści obrazu też nikomu na nic się nie przydaje. Chyba, żeby zachować... zacytować kilka „kwiatków"...

Kontroler jednak nie ustępuje, zwłaszcza, jeśli się jest w towarzystwie kobiety.

— Służę programem.

— Dziękuję.

— To ja szanownemu panu podziękuję.

Wprawdzie trudno odmówić, ale i to się czasem udaje. Nie udaje się jednak uniknąć „podziękowania".

Nabywca programu zostaje odprowadzony w lansadach z życzliwym uśmiechem i latarką elektryczną na najlepsze miejsce — natomiast opornych wiedzie się aż pod ekran bez względu na bilet, bo „miejsc niema".

Stali bywalcy znają już te kawały i rezygnują z opiekuńczej latarki. Borykając się samodzielnie z ciemnościami, tu nadepną, tam przeproszą — zawsze jednak wylądują na jakiemś odpowiedniem krześle, gdzie już mogą „przyjść do siebie", jeżeli oczywiście z równowagi znowu nie wyprowadzi sam... obraz.

amik.

Wykonanie ustawy o rybołówstwie

na terenie województwa wileńskiego

Za pośrednictwem Pata otrzymaliśmy wczoraj następujący komunikat:

Jak się dowiadujemy z autorytatywnego źródła, na skutek sprawozdań wojewody wileńskiego w sprawie wykonywania ustawy o rybołówstwie na terenie województwa wileńskiego, władze centralne zajęły następujące stanowisko:

Pomimo znacznych trudności, związanych z wprowadzeniem w życie nowych form użytkowania rybackiego na wodach otwartych, ustawa o rybołówstwie z r. 1932 powinna być nadal wprowadzana na terenie województwa wileńskiego ze względu na interes ogółu i państwa w uporządkowaniu i podniesieniu tej gałęzi produkcji rolniczej.

Przy wykonywaniu ustawy powinny być jak najszerzej uwzględnione swoiste cechy życia gospodarczego i lokalne warunki wykonywania rybołówstwa na terenie województwa.

W tym celu będzie przedewszystkiem **ześrodkowana praca aparatu administracyjnego nad rejestracją i ustaleniem — w drodze postępowania administracyjnego — wszelkiego rodzaju uprawnień rybackich ludności**, przyczem przy dochodzeniu przez ludność praw do rybołówstwa będzie jej okazana **jak najdalej idąca pomoc** zarówno ze strony urzędowej, jak też ze strony samorządu gospodarczego rolniczego.

Przy uznawaniu formalnych dowodów praw do wykonywania rybołówstwa władze administracji ogólnej będą powodowały się, w granicach prawa obowiązującego, **jak najdalej posuniętym liberalizmem w uwzględnieniu okoliczności**, że w wielu wypadkach ludność nie będzie mogła wykazać się dokumentami z powodu zagubienia ich w czasie wojny i niemożności odzyskania wobec zmiany warunków politycznych.

Nowe obwody rybackie na jeziorach będą tworzone w takich granicach, aby w razie wystąpienia właściciela lub właścicieli rybołówstwa o utworzenie **obwodu rybackiego własnego** lub też rybackiej spółki jeziorowej, możnaby było ewentualnie zadośćuczynić takiemu żądaniu.

W ten sposób **wydzierżawienie obwodów rybackich przez powiatową władzę administracji ogólnej zostanie ograniczone** tylko do koniecznych i niedających się uniknąć wypadków.

Na wodach otwartych, nie objętych dotąd podziałem na obwody rybackie, o skomplikowanych stosunkach własności i użytkowania, ustanawianie obwodów rybackich będzie poprzedzone wyjaśnieniem i ustaleniem tych stosunków w drodze postępowania administracyjnego. Po ich ustaleniu będzie określona procentowa ich wartość w stosunku do wartości objektu rybackiego i umożliwione zawiązanie spółki rybackiej.

Szczególną **pomoc ludności przy organizacji jeziornych spółek rybackich okaże Izba Rolnicza,** do której zakresu działania, jako organu przymusowego zarządu rolniczego należy, między innemi, udzielanie pomocy przy tworzeniu nowych form organizacji produkcji rolniczej.

W tych wypadkach, gdy wody otwarte zostały już objęte podziałem na obwody rybackie i obwód został wydzierżawiony, władze administracji ogólnej niezwłocznie przystąpią z urzędu do ustalania uprawnień rybackich zarówno służebnościowych, jak też innych praw do rybołówstwa w cudzej wodzie, w celu dopuszczenia jak najrychlej uprawnionych, a następnie umożliwienia likwidacji tych uprawnień bądź w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności bądź w trybie ustawy o rybołówstwie z roku 1932. Nie wyłącza to ewentualności, że w razie wystąpienia właścicieli jezior z wnioskiem o uznanie jezior do nich należących, a objętych podziałem na obwody rybackie za obwody rybackie własne — **przeprowadzona będzie mogła być rewizja dokonanego podziału**, celem ewentualnego uwzględnienia przedstawionego wniosku.

Władze centralne zaakceptowały ulgi, udzielone przez wojewodę wileńskiego ludności wsi **nadnaroczańskich,** podane do wiadomości tej ludności, przyczem zaleciły w uwzględnieniu specjalnych, pogmatwanych stosunków własności i użytkowania na tem jeziorze, w **pierwszej kolejności przystąpić do rejestracji i ustalenia uprawnień ludności do wykonywania rybołówstwa,** w celu zapewnienia jej jaknajrychlejszego udziału w dochodach, płynących z czynszu dzierżawnego i umożliwienia likwidacji tych uprawnień za słusznem wynagrodzeniem.

Pan minister rolnictwa i reform rolnych wyraził przekonanie, że ludność rybacka w zrozumieniu, iż celem ustawy o rybołówstwie jest przedewszystkiem stworzenie silnej rodzimej produkcji ryb a co za tem idzie podniesienie dobrobytu ludności rybackiej, z zaufaniem przyjmie zmiany w sposobie wykonywania rybołówstwa i spokojnie przetrwa okres przejściowych niedogodności nieuniknionych przy wprowadzeniu postanowień nowej ustawy, odrzucając wszelką myśl o utrudnieniu jej wykonania.

Osoby, które utrudniają wykonanie ustawy, naruszając jej postanowienia, będą pociągane do odpowiedzialności i karane na podstawie przepisów karnych o rybołówstwie.

* * *

Jak się dowiadujemy, delegat do spraw jezior Narocz i Miastro p. Gebhardt-Dąbrowski zakończył badania stosunków panujących nad temi jeziorami. Obecnie prowadzone są badania materjału archiwalnego, celem ustalenia praw wstępu do jezior i toni tych wsi i majątków, których dokumenty zostały zagubione. Po zebraniu tego materjału ma być opracowany specjalny memorjał, który zostanie przedłożony rządowi.

Przyp. red. W sprawach poruszonych w powyższym komunikacie będziemy jeszcze musieli zabrać głos w najbliższej przyszłości.



Przygotowania do obchodu Święta Niepodległości w Wilnie

W dniu 5 bm. o godz. 19 w sali recepcyjnej Federacji PZOO przy ul. Orzeszkowej 11, odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 17-ej rocznicy święta niepodległości.

Zebranie w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa zagaił w imieniu organizatorów prezes Federacji wileńskiej **gen. Mikołaj Osikowski.**

W słowie wstępnem gen. Osikowski podkreślił, że tegoroczny obchód niepodległości dostosowany musi być do powagi sytuacji, w jakiej znajduje się Polska po stracie swego Wskrzesiciela i Wodza. W tym momencie obecni przez powstanie uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Skolei przewodnictwo obrad na wniosek gen. Osikowskiego objął **dyr. Ludwik Maculewicz,** na sekretarza zaś powołano p. **Zygmunta Chryste.**

Przedmiotem obrad był program przedłożony przez inicjatorów zebrania. Program ten w zarysie został ustalony, a wykonanie powierzono wydziałowi wykonawczemu w składzie 30 osób.

Natychmiast po zebraniu obradował wydział wykonawczy. Zasadniczym momentem tegorocznego święta niepodległości będzie przemarsz wojska, Federacji, organizacyj społecznych i szerokich mas społeczeństwa przez Ostrą Bramę, celem oddania masowego hołdu Sercu Marszałka przez miasto, z którem na wieczność zostało związane.

Reforma taryfy kolejowej

Obniżenie cen biletów pomiędzy st. wiejskiemi

WARSZAWA, (Pat). Stosownie do programu nowego rządu, zarząd kolei przygotowuje rewizję kolejowej taryfy osobowej i towarowej. Prace nad redakcją nowej taryfy osobowej dobiegają końca.

Zreformowana będzie zarówno taryfa normalno-torowa jak wąskotorowa w duchu znacznych uproszczeń i wyrównań opłat taryfowych.

Do najważniejszych korzyści, jakie przyniesie nowa taryfa należy uchylenie droższych dzisiaj stawek taryfy normalnej i zastąpienie ich stawkami taryfy podmiejskiej, przez co potanieją przejazdy normalne w ruchu pobliskim i średnim do 200 klm., a w szczególności w ruchu pomiędzy stacjami wiejskiemi gdzie nie stosowano dotychczas taryfy podmiejskiej. Tabele opłat ulgowych będą ustalone procentowo od nowej taryfy normalnej.

Znaczne korzyści dla osób, które nie korzystają dzisiaj z ulgowych biletów na przejazdy wielokrotne przyniesie przyznanie wszystkim podróżnym prawa do nabycia biletów tygodniowych, które dzisiaj służą tylko robotnikom. Bilety tygodniowe skalkulowane będą w cenie równej 3-em biletom na przejazd jednorazowy, a bilety miesięczne w cenie 12 biletów jednorazowych obliczonych według nowej taryfy normalnej.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Zarząd kolei Państwowych przygotował rewizję taryfy towarowej, przeprowadzając w przyśpieszonem tempie badania statystyczne i kalkulacje, dotyczące taryf rolniczych, surowców i półfabrykatów. Wszystkie te taryfy ulegną znacznym zniżkom.

Zgon Lillenthala, prezesa Makabi

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj zmarł inż. Józef Lilienthal, znany żydowski działacz w Krakowie, prezes żydowskiego klubu sportowego Makabi.

Sprawa oddłużenia urzędników

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Oddłużenie nie dotknie handlu i kupiectwa

W kołach handlowych zaniepokojenie wywołały pogłoski, jakoby akcją oddłużeniową urzędników miały być objęte również ich zobowiązania towarowe. Jak się dowiadujemy, pogłoski o zamierzonych posunięciach w dziedzinie oddłużenia urzędników nie są ścisłe. Projektowane przez rząd formy oddłużenia mają być ustalone w ten sposób, aby nie dotknęły handlu i kupiectwa. Zamierzone posunięcia władz w tej dziedzinie nie przewidują objęcia niemi zobowiązań powstałych z tytułu zakupu na raty.

Ankieta w sprawie zadłużenia pracowników umysłowych

Ogłoszona wczoraj przez nas ankieta w sprawie zadłużenia pracowników umysłowych wzbudziła duże zainteresowanie.

Na liczne zapytania na temat technicznego odpowiadania na poszczególne punkty ankiety — wyjaśniamy, że treść ankiety podaje tylko wskazówki wytyczne, które mogą być punktem wyjścia dla obszernych nawet rozważań. W intencjach nie leżało ograniczenie rozmiaru odpowiedzi do wolnego miejsca w wydrukowanym wczoraj szemaciku. Przeciwnie — prosimy o wypowiadanie się całkowite, bez względu na rozmiar odpowiedzi.

Powtarzamy dziś treść punktów wytycznych, na które prosimy odpowiadać listownie bez wycinania z gazety szematu:

1) Urzędnik państwowy, samorządowy prywatny . . . .

2) Wysokość poborów . . . . . .

4) Gdzie zadłużony, rodzaj kredytu?

3) Ogólna suma zadłużenia.

5) Jak powstało zadłużenie? (spowodu choroby, niewystarczających poborów itd.).

6) Dotychczasowe sposoby zaspakajania wierzycieli.

7) Jakie kategorje pracowników, mojem zdaniem, powinna objąć akcja oddłużeniowa?

8) Jaką formę oddłużenia uważam za najbardziej celową i gospodarczo uzasadnioną?

Jak już wczoraj pisaliśmy, zabranie głosu przez osoby zainteresowane na temat zapowiedzianego oddłużenia urzędników może dostarczyć cennego materjału faktycznego o sytuacji materjalnej świata pracy w Wilnie.

Handel obawia się udzielać kredytu urzędnikom

Izba Przem.-Handl. wyjaśnia przyczynę niepokoju w handlu

W związku z poruszoną wczoraj przez nas sprawą niepokoju w handlu, wywołanego zapowiedzią projektu oddłużenia urzędników, Izba Przemysłowo — Handlowa w Wilnie następująco tłumaczy przyczynę tego niepokoju:

„Jak dowiadujemy się, przy pracach przygotowawczych do akcji oddłużenia pracowników, mowa jest obecnie tylko o opracowaniu zasad oddłużenia urzędników państwowych w stosunku do Skarbu Państwa z tytułu wszelkiego rodzaju zobowiązań. Niemniej jednak organizacje pracownicze domagają się nadal rozszerzenia akcji oddłużeniowej zarówno na inne kategorje pracowników umysłowych, jak i na inne rodzaje zobowiązań. Zagadnienia oddłużenia mają być poruszone przez Związek Izb Przemysłowo — Handlowych w rozmowie z P. Ministrem Przemysłu i Handlu i oświetlone z uwzględnieniem punktu widzenia sfer wierzycielskich.

Sfery przemysłowe i handlowe zaniepokojone zapowiedzią oddłużenia, obawiają się udzielać kredytów i sprzedawać na raty, co powoduje kurczenie się obrotów. Sfery te zwracają uwagę, że ustawowe ograniczenie możliwego zajęcia uposażeń urzędniczych na spłatę długów tylko do wysokości 1/5 — już stanowi przywilej sfer pracowniczych jako dłużników, z którego nie korzysta inna kategorja dłużników. Wydaje się przeto słusznem, by przewidywane oddłużenie objęło wyłącznie długi urzędnicze wobec Skarbu Państwa — jako pracodawcy".

Sugestja zawarta w ostatniem zdaniu Izby Prz.-Handl. podlega oczywiście dyskusji. Jakie jest w tej sprawie zdanie drugiej strony, to zn. szerokich sfer pracowniczych, wykaże ogłoszona przez nas ankieta.

KURJER SPORTOWY

Międzykorporacyjne mistrzostwa ping-pongowe i piłki siatkowej U. S. B.

Z inicjatywy A. Z. S. Wilno odbędą się w dniach od 11—17 bm. I Międzykorporacyjne mistrzostwa ping-pongowe zespołowe i indywidualne, oraz mistrzostwa piłki siatkowej.

Do turniejów zgłosiły się następujące korporacje:

Konwent Polonia, Cresovia, Polesia, Piłsudia, Leonidania, Śniadecia, Batoria. (Powyższa lista ułożona została według kolejności zgłoszeń).

Każda korporacja wystawia do turnieju 1 zespół w składzie 3 zawodników.

Turniej odbędzie się w lokalu A. Z. S.

Turniej odbywać się będzie systemem punktowym t. j. każda z korporacyj gra z wszystkiemi pozostałemi korporacjami tak, iż każdy zawodnik jednego zespołu grać będzie ze wszystkimi zawodnikami pozostałych zespołów. Przy systemie tym, spotkanie pomiędzy dwiema korporacjami składać się będzie z 9 gier.

O zwycięstwie zespołu decyduje większa ilość wygranych gier przez poszczególnych zawodników (najmniej 5 wygranych).

Klasyfikacja zespołowa. Za każde wygrane spotkanie zespołowe, otrzymuje dana korporacja jeden pkt. Zwycięzcą turnieju zostaje korporacja, która zdobędzie największą ilość punktów. W wypadku równej ilości pkt., decyduje stosunek wygranych spotkań.

Klasyfikacja indywidualna. W ramach spotkań międzykorporacyjnych odbywać się będzie klasyfikacja indywidualna zawodników. Za każde wygrane spotkanie z zawodnikiem innej korporacji, otrzymuje dany zawodnik 1 pkt. Na podstawie ilości zdobytych pkt. będzie ułożona lista klasyfikacji zawodników. Trzech zawodników, którzy w ciągu turnieju zdobędą największą iloś pkt., rozegra pomiędzy sobą (każdy z każdym) dodatkowe rozgrywki o tytuł Mistrza Korporacji USB. na rok akademicki 1935—36.

Terminarz rozgrywek w listopadzie b. r. Konwentów.

11 bm. o godz. 11.00 — Polonia — Śniadecia — stół 1; godz. 11,00: Polesia — Piłsudia — stół 2; godz. 17,00: Leonidania — Batoria — stół 1; godz. 17,00: Cresovia — Polonia — stół 2.

12 bm. godz. 11,00: Polonia — Polesia — stół 1; 11,00: Piłsudia — Leonidania — stół 2; 17,00: Śniadecia — Batoria — stół 1; 17,00: Cresovia — Polesia — stół 2.

13 bm. godz. 11,00: Polesia — Leonidania stół 1; 11,00: Piłsudia — Polonia — stół 2; 17,00: Leonidania — Śniadecia — stół 1; 17,00: Cresovia — Piłsudia — stół 2.

14 bm. godz. 11,00: Piłsudia — Batoria — stół 1; 11,00: Polonia — Leonidania — stół 2; 17,00: Cresovia — Śniadecia — stół 1; 17,00: Polesia — Batoria — stół 2.

15 bm. godz. 11,00: Polonia — Batoria — stół 1; 11,00: Piłsudia — Śniadecia — stół 2; 17,00: Cresovia — Batoria — stół 1; 17,00: Polesia—Śniadecia — stół 2.

16 bm. godz. 11,00: Cresovia — Leonidania — stół 1.

17 bm. godz. 11.00: turniej indywidualny 4 najlepszych zawodników, wyłonionych podczas rozgrywek zespołowych.

Kierownictwo turniejów spoczywa w rękach kol. kol. Tejchmara Stefana i Mackiewicza Henryka, do których kierować należy ewentualne reklamacje odnośnie terminu rozgrywek do dnia 7 bm.

Sprzętu ping — pongowego dostarczy A. Z. S.

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ.

W dniach 16 i 17 bm. odbędą się rozgrywki piłki siatkowej o tytuł Mistrza Korporacji USB. na rok akademicki 1935—36.

Rozgrywki te odbędą się systemem grupowym, t. j. zgłoszone drużyny zostały podzielone na dwie grupy:

I grupa — Konwenty: Polonia. Batoria, Cresovia, Śniadecia;

II grupa — Konwenty: Polesia, Piłsudia, Leonidania.

W grupach zostaną przeprowadzone rozgrywki systemem punktowym (każda z każdym).

Zwycięzcy grup spotykają się ze sobą w finale.

W ewentualnym wypadku wzięcia udziału w turnieju tylko 4 drużyn, mistrzostwa zostaną rozegrane systemem punktowym.

Informacje w sprawie treningów udziela kol. Łapiński codziennie w godz. 10—14 i 17 — 20 w lokalu AZS.

UWAGI OGÓLNE: Za najlepsze wyniki zespołowe i indywidualne w obu turniejach, przeznaczone są nagrody, których wykaz zostanie podany oddzielnie.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1·80

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

ZNIWECZYĆ RENTĘ KARTELOWĄ.

„Gospodarka Narodowa" słusznie zajmuje się sprawą karteli, których pasorzytnictwo wywołuje jednolitą niechęć społeczeństwa.

Zniweczenie renty kartelowej miałoby właśnie podobny skutek dla życia gospodarczego jak zmniejszenie obciążenia podatkowego o pół miljarda, czego zapewne nikt nie nazwie drobiazgiem.

Powszechnie oczekiwane są zdecydowane kroki rządu w tej dziedzinie, której nie wolno zbyć półśrodkami.

Połowiczne załatwienie zagadnienia cen kartelowych stawiałoby ostateczny wynik zespołu zarządzeń pod znakiem zapytania. Zwolnienie społeczeństwa od ciężaru renty kartelowej jest warunkiem ożywienia obrotów wewnętrznych, zrównoważenia budżetu przy obniżeniu taryf, wreszcie rozszerzenia zdrowego wywozu dzięki zwiększeniu konkurencyjności polskiego towaru.

Wszystko przemawia za radykalnem ukróceniem karteli, przeciw zaś — nic.

CHCIELIBY SKRĘCIĆ.

„Czas" jest żywo zaniepokojony z powodu zapowiedzi rządu o obniżce komornego. Niepokój ten pokrywa — dla upiększenia — płaszczykiem troski o własność prywatną. „Olbrzymia większość ludności w Polsce zainteresowana jest w utrzymaniu prywatnej własności". W łańcuchu delikatnych rozważań, które dotyczą różnych gatunków lokali, przychodzi kolej na mieszkania bezrobotnych.

Niewątpliwie zapewnienie dachu nad głową bezrobotnym jest obowiązkiem społeczeństwa, od którego nie powinno się ono uchylać. Niestety, obowiązek ten wykonuje społeczeństwo w ten sposób, że zwala cały jego ciężar na właścicieli nieruchomości. I to nie znajduje w niczem usprawiedliwienia. Owszem właścicieli nieruchomości można i należy pociągnąć narówno z innymi do świadczeń na rzecz bezrobotnych. Ale nie można na nich zwalać całego ciężaru czy lwiej jego części. Przy sposobności reformy finansów komunalnych winny się znaleźć środki na te cele, środki pochodzące z obciążenia całego społeczeństwa któreby odciążyły własnoś nieruchomą od tego nieusprawiedliwionego ciężaru.

W tem miejscu lód jest cienki. Tem niemniej konkluduje „Czas" otwartem wyznaniem, które właściciele nieruchomości przyjmą z zrozumiałym entuzjazmem i wdzięcznością:

Ochrona lokatorów jest jednym z większych błędów naszej struktury gospodarczej i dlatego musi być systematycznie usuwana.

Ale tylko oni!

TEŻ KARTEL.

Lwowska „Chwila" donosi:

W czasie pobytu we Lwowie komisji międzyministerjalnej poruszona została m. in. sprawa kartelu notarjuszów na terenie Lwowa. Jak wiadomo notarjusze w liczbie dziesięciu umieścili swoje kancelarje w jednym budynku i pracują na wspólny rachunek, t. zn., że wszystkie przez klijentów wpłacane należytości wpływają do wspólnej kasy i dzielone są w równych częściach pomiędzy poszczególnych notarjuszów. System ten — jak wynika z przedstawień przedłożonych komisji międzyministerjalnej — powoduje dla ludności skutki niekorzystne, żaden bowiem z notarjuszy nie jest zainteresowany bezpośrednio w sposobie prowadzenia kancelarji i należytem obsłużeniu klijenteli, co jest tem przykrzejsze, że prawo o notarjacie rozszerzyło przymus notarjalny na sprawy, które poprzednio wymagały jedynie legalizacji podpisu. W tych warunkach postulat sfer gospodarczych wyraża się w odbiurokratyzowaniu notarjatu we Lwowie i przywróceniu kancelaryj notarjalnych prowadzonych indywidualnie.

ad.

PUDER, ROUGE, POMADKA do UST
LASÈGUE
PARIS
TO SYNONIMY URODY KOBIECEJ
Cera stale zachowuje świeżość oraz nieskazitelną delikatność

„Literaturos Naujienos"

Pod redakcją A. Rimydisa wychodzi w Kownie od dwóch lat dwutygodnik literacki „Literaturos Naujienos". Wychodzi regularnie wbrew pesymistycznym horoskopom, stawianym mu przy jego założeniu. Wychodzi i stale rozwija się.

Świeżo otrzymaliśmy Nr. 17 pisma z dn. 1. 10. i Nr. 18 z dn. 15. 10. Znajdujemy tu wiele materjału interesującego. Z autorów w obu numerach prym wiedzie Liudas Gira. Zamieścił on prócz olbrzymiego sprawozdania ze swego pobytu w Estonji na uroczystościach 400-lecia książki estońskiej świetny (poprzedzony wstępem) przekład sceny VIII „Legjonu" Wyspiańskiego (p. t. „Karaliaus Mindaugo vizija"), obszerną recenzję z premjery sztuki Piotra Vaiczunasa „Złamana Przysięga", artykuł o wystawie Małej Litwy, sprawozdania z ruchu wydawniczego w Litwie i t. d.

Do ciekawszych artykułów zaliczyć wypadnie rozważania V. Biczunasa na temat przekładów na język litewski. Dowiadujemy się z tego, że sprawa ta w Litwie jest bodaj bardziej jeszcze paląca, niż u nas. Zwłaszcza manja litewszczenia wszystkiego, aż do nazwisk włącznie, przybiera czasem formy groteskowe. Autor przytacza parę przykładów, a i sami widzieliśmy w oknach wystawowych księgarń kowieńskich utwory, zatytułowane „Ponia Dubarriene", lub „Manona Leskotaite". Przeciwko takim zjawiskom autor dość ostro występuje. Ten sam autor krytykuje świeżo wydane dzieło Szlapelisa p. t. „Historja Sztuki Kościelnej". Autor chciałby widzieć istotnie litewską historję a nie kompilację autorów obcych.

Braziulis zamieszcza ciekawe uwagi na temat repertuaru Teatru Państwowego w nowym sezonie oraz artykuł poświęcony nowej operze „Radvila-Perkunas" Karnowicza, autora cieszącej się znacznem powodzeniem opery „Grażyna".

W dwóch ostatnich numerach „Literaturos Naujienos" bogato jest reprezentowana poezja. Poza przekładem Giry znajdujemy tu wiersze Miszkinisa, Sidabraite, Santvarasa i t. d.

Sumiennie opracowana kronika życia literackiego Litwy sprawia, że lektura „Literaturos Naujienos" stała się dla człowieka interesującego się życiem kulturalnem Litwy rzeczą niezbędną.

gel.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Młodzież akademicka
pracuje nad zbliżeniem międzynarodowem

Od początku nowego roku akademickiego oddział wileński PAZZM „Liga" poczuwszy się na „własnych śmieciach" w nowym obszernym lokalu (Wielka 17 vis a vis „Bratniaka") energicznie zabrał się do pracy ożywionej entuzjazmem i zapałem członków, którzy wrócili z praktyk zagranicznych. Najbardziej czynną i ruchliwą pozostała nadal sekcja polsko-węgierska, której najwięcej członków w tym roku wyjeżdżało na praktykę do Węgier. To też zebranie sekcji, które odbyło się w ub. czwartek miało charakter informacyjno-sprawozdawczy. Referaty w formie wrażeń z praktyki na Węgrzech wygłosili studenci, którzy stamtąd wrócili, podkreślając serdeczne stosunki polsko-węgierskie i nadzwyczajną gościnność, z jaką tam byli przyjmowani. Po referatach dyskusja towarzyska przeciągnęła się do późna w miłej atmosferze szczerej sympatji do bratniego narodu.

Również żywy oddźwięk w pracach Ligi znalazły umowy państwowe polsko-niemieckię. Jak już wiadomo, centrala „Ligi" w Warszawie zawarła umowę o współpracy akademickiej polsko-niemieckiej z „Die Deutsche Studentenschaft". Umowa ta — która niewątpliwie będzie miała ogromne znaczenie dla zacieśnienia stosunków pomiędzy obu państwami, przewiduje porozumienie prasowe, polegające na wymianie ak. i dostarczaniu do nich artykułów na poszczególne tematy. Poza tem w celu umożliwienia poznania się młodzieży Polski i Niemiec przewidywane są oparte na zasadzie wzajemności wycieczki krajoznawcze i naukowe. Przewidywana jest również wymiana praktyk wakacyjnych i urządzenie wspólnych obozów w Polsce i Niemczech. Wyrazem żywego zainteresowania ta sprawą w środowisku wileńskiem jest założenie sekcji polsko-niemieckiej przy wil. oddziale „Ligi" której pierwsze zebranie odbędzie się 13 b. m. o godz. 19.30. Na zebraniu tem prezes wil. oddziału. P. Konrad Bohdanowicz wygłosi referat pod tytułem „Obraz i psychika społeczeństwa Nowych Niemiec" oraz sprawozdanie z 3-tygodniowej wycieczki po Niemczech odbytej w związku z zawarciem umowy przez przedstawicieli zarządów „Ligi" w której brał udział z ramienia oddziału wileńskiego.

Nie ograniczając się do zebrań i dyskusyj na aktualne tematy sekcja polsko-niemiecka organizuje również kursy języka niemieckiego. Pierwszy komplet dla początkujących rozpoczął się już 4 b. m. Następne komplety za minimalną opłatą w wysokości 5 zł. miesięcznie będą uruchomione w miarę zgłoszenia się kandatów.

Podobne kursa językowe są projektowane także przez będące w organizacji sekcje polsko-angielską jak również uruchamia się w najbliższym czasie bezpłatny kurs języka włoskiego, który uprzejmie zaofiarował się prowadzić p. dr. Renato Poggidi, lektor języka włoskiego na USB.

Również najstarsze w oddziale wileńskim sekcje polsko—estońska i polsko—łotewska złączone organizacyjnie w sekcję polsko—bałtycką przygotowują zebranie informacyjne z pobytu swych członków w Łotwie i Estonji.

W czytelni „Ligi" coraz liczniejsi członkowie znajdują szereg pism codziennych obok prasy akademickiej i wydawnictw informacyjnych o zagranicy. W najbliższym zaś czasie czytelnia zaopatrzona zostanie w szereg pism zagranicznych w języku niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim, które zostały zaprenumerowane przez poszczególne sekcje. Celem zaś ożywienia życia towarzyskiego i lepszego poznania się członków zwłaszcza nowowstępujących Zarząd „Ligi" organizuje w sobotę 9 bm. o godz. 19.30 herbatkę zapoznawczą z tańcami, na którą wstęp mają prócz członków — wprowadzeni przez nich goście. Jak widzimy, prace „Ligi" wchodzą na nowe tory.

Boko

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Dobroczynność i interes

Dobroczynność, prócz swych zalet i walorów społecznych i obywatelskich, posiada jeszcze jedną cechę, przez niektórych uważaną za dodatnią. Uczciwa większość inaczej zapatruje się na tę ostatnią cechę, zaś kodeks karny już zupełne wyraźnie kwalifikuje ją jako przestępstwo.

Jest wysoce chwalebne urządzać koncerty w celu dobroczynnym. By impreza miała gwarantowane powodzenie, urządza się na długo przed koncertem przedsprzedaż biletów. Chadza się wtedy od domu do domu, z mieszkania do mieszkania i gwałtem wpycha bilety. Chcesz pójść na koncert, czy nie chcesz, lecz bilet w celu dobroczynnym nabyć musisz. To też większość obywateli nabywa...

Lecz urządzić przedsprzedaż biletów, rzekomo w celu dobroczynnym, na koncert, który nigdy się nie ma odbyć — jest już najpospolitszym kryminałem.

Otóż policja wileńska otrzymała informacje, iż od dłuższego czasu jacyś osobnicy, podający się (zupełnie fałszywie) za przedstawicieli żydowskiego towarzystwa dobroczynnego „Sojmech Nojflim" sprzedawali w mieście bilety na takie wyimaginowane koncerty zagarniając naturalnie gotówkę do własnej... kieszeni.

W ten sposób osobnicy ci oszukali dziesiątki osób.

Jednego podejrzanego o uprawianie tego oszukańczego procederu policja zatrzymała.

(c)

Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana Dracza

Czytelnictwo na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego

Stan bibljotek publicznych na Ziemiach Północno-Wschodnich

Zagadnienie bibljotek powszechnie dostępnych szerokim masom społeczeństwa jest zagadnieniem wciąż żywem i aktualnem. Zdawano sobie z tego sprawę nie od dzisiaj. Świadczy o tem wprowadzenie już po wojnie światowej ustaw bibljotecznych w szeregu państw, zapewniających wolny dostęp do książki wszystkim obywatelom. U nas byliśmy niedawno świadkami żywej polemiki, prowadzonej w całej Polsce, również na łamach „Kurjera“ — w związku z projektem ustawy bibljotecznej w Polsce. Ciężkie warunki gospodarcze narazie nie pozwoliły wprowadzić w życie tego podstawowego postulatu polityki oświatowej czem niewątpliwie zrobiono krzywdę rozwojowi życia kulturalnego w Polsce.

Wobec tego, że sprawa bibljotek jest sprawą nadal bardzo aktualną, że społeczeństwo się tą sprawą interesuje, dobrze będzie zaznajomić się ze stanem bibljotek na Ziemiach północno-wschodnich.

Do roku 1928 bibljotekarstwo i czytelnictwo na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego, obejmującego województwa: wileńskie, nowogródzkie i część białostockiego, było oparte wyłącznie o bibljoteki oświatowe, będące własnością różnych organizacyj społecznych. Stan tych bibljotek był pod względem ilościowym i jakościowym i poziomu w wysokim stopniu niedostateczny. Praca bibljotek w większości nie znajdowała powiązania z budzącemi się potrzebami kulturalnemi, społecznemi i gospodarczemi środowisk i z innemi formami pracy oświatowej. Dostęp mas wiejskich do bibljotek i stopień korzystania z nich był bardzo ożywiony. Bibljoteki te nie mając zapewnionych podstaw finansowych, a oparte jedynie na dobrowolnej ofiarności społecznej, skazane były w tym czasie na wegetację i stopniowe zamieranie.

W roku 1929 Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego podjęło inicjatywę planowej organizacji akcji bibljotecznej, w oparciu o samorząd terytorjalny, przyjmując jako formę Powiatowe Centrale Bibljotek Ruchomych, wysyłające komplety książek w teren i Publiczne Bibljoteki Gminne. Od tego momentu datuje się współpraca władz szkolnych i samorządu w zakresie bibljotek. Ustala się konieczność stałych na ten cel budżetów, oraz wolnego, bezpłatnego i powszechnego dostępu do książki wszystkich obywateli. Kierownictwo fachowe i kierunek ideowy obejmują władze szkolne. Równocześnie Inspektoraty Szkolne dążyły, w miarę możności do usprawnienia działalności bibljotek organizacyjnych względnie do skomasowania ich z bibljotekami samorządowemi. Zajęto się dokształcaniem pracowników bibljotecznych. Wreszcie podjęto akcję propagandy książki i planowej organizacji czytelnictwa. Całość akcji jest oparta o Powiatowe Komisje Oświaty Pozaszkolnej i Gminne Komisje Oświatowe. Przy Komisjach tych powstają specjalne Sekcje Bibljoteczne.

W oparciu o taki program uzyskano w latach 1929—1935 rezultaty następujące: na 20 powiatów w Okręgu Szkolnym Wileńskim, (nie wlicza się m. Wilna) zostało zorganizowanych 18 powiatowych central bibljotek ruchomych, liczących 24.642 tomów o 323 kompletach, z których korzystało 11.217 osób. Następnie zorganizowano 83 publicznych bibljotek gminnych, liczących 27.156 tomów, z których korzystało 5.557 osób. W czasie tym uporządkowano i oddano do użytku powszechnego 64 bibljoteki organizacyj społecznych o 44.141 tomach. Pozatem istnieje 12 czynnych bibljotek samorządowych miejskich z liczbą 47.842 tomów, z których korzysta 3.315 osób. Ogółem stan bibljotek samorządowych miejskich i wiejskich łącznie z Powiatowemi Centralami bibljotek ruchomych wynosi 113 — pełny obraz mieć będziemy, jeśli uwzględnimy, że zawartych w tej liczbie 18 Pow. Central składa się z 323 kompletów ruchomych. Ogólna ilość bibljotek organizacyj społecznych wynosi 179. Liczba tomów w bibljotekach samorządowych i wiejskich wynosi 99.649, we wszystkich bibljotekach organizacyj społecznych 119.054 tomów.

Liczba czytelników w bibljotekach samorządowych miejskich i wiejskich wynosi 20.098 osób, w bibljotekach organizacyj społecznych 13.241 osób.

Liczba wypożyczeń w bibljotekach samorządowych wynosi 230.536, w bibljotekach organizacyj społecznych — 329.810.

Z powyższego wynika, że 48% wszystkich książek w Okręgu stanowi własność samorządu powiatowego i gminnego, że 71% ogółu czytelników korzysta z bibljotek samorządowych. Przyczem na jedną bibljotekę samorządową przypada 178 czytelników, podczas gdy na jedną bibljotekę organizacyjną przypada 74 czytelników przeciętnie.

Najpomyślniejszym objawem jest fakt że zarówno z Powiatowych Central bibljotek ruchomych, jak i bibljotek gminnych korzysta w 98% ludność wiejska.

Powyższe dane liczbowe charakteryzują stan i działalność bibljotek wogóle, a rozwój bibljotek samorządowych w szczególności.

W. D.

Sprawozdanie z oświaty pozaszkolnej

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego opracowało sprawozdanie z oświaty pozaszkolnej za rok 1934/35, a zarazem wytyczne programowe na rok 1935/36. Wydawnictwo to ukaże się w dniach najbliższych. Celem jego jest poinformowanie społeczeństwa o kierunkach i stanie zagadnienia pracy społeczno - oświatowej na terenie Ziem północno-wschodnich R. P., a zarazem dostarczenie pracownikowi oświatowemu i przodownikowi środowiskowemu materjałów przydatnych w planowaniu pracy społecznej i jej realizacji.

Jednym z działów tego wydawnictwa jest zagadnienie czytelnictwa; na materjałach tego działu są oparte artykuły dzisiejszego Kurjera O. i S.

Fałszywe pogłoski

WARSZAWA, (PAT). — Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że szerzone przez część prasy pogłoski o mającem rzekomo nastąpić podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracji ogólnej są całkowicie bezpodstawne i niepoważne.

Formy organizacji czytelnictwa

Nie od dzisiaj nietylko marzeniem, ale i dążeniem wyraźnem i faktycznie realizowanem było, — aby książka jako nauczyciel i wychowawca, szła do szerokich mas społecznych. Mickiewicz marzył, by książka jego dotarła do chat wiejskich; po roku 1863 książka stała się podstawowem narzędziem oświaty, ona budziła świadomość narodową w masach. Ile przepięknych kart dziejów naszych przed rokiem 1914 zapisała akcja niepodległościowa, mówiąca o Polsce przy pomocy książki, którą dostarczała wówczas wśród szczególnych niebezpieczeństw dla tych, co w akcji tej brali udział.

A jednak już w latach niepodległości byliśmy niejednokrotnie świadkami tego, że znaczniejsze nieraz księgozbiory bibljotek oświatowych były niewykorzystane, stały się martwe; książka nie szła między ludzi, ludzie świadomie po nią nie przychodzili, praca społeczna nie zawsze miała świadomość, że głównym instrumentem oświaty jest książka. — Szukanie powodów powrotnego analfabetyzmu doprowadzi do przekonania, że analfabetyzm powrotny dlatego się szerzy, że praca w szkole nie związała dziecka w dostatecznym stopniu z książką.

Dlatego czynniki państwowe i społeczne szukając dróg i form dla pracy społeczno-oświatowej, doszły do przeświadczenia, że dostarczenie dobrej książki, nauczenie dobrego z niej korzystania, przyzwyczajenie do niej w tym stopniu, by czytelnictwo stało się potrzebą kulturalną mas — jest głównem zadaniem oświaty pozaszkolnej.

To przeświadczenie spowodowało akcję, mającą na celu zwiększenie ilości bibljotek i usprawnienie ich działalności, wprowadzenie korzystania z książki w pracy świetlicowej i organizację konkursów dobrego czytania książek, wreszcie wiązanie czytelnictwa z zagadnieniami, stanowiącemi program państwowy i społeczny. Taki był w roku 1934/35 i taki będzie program w latach następnych w zakresie bibljotekarstwa i czytelnictwa.

Książka w pracy świetlicowej i konkursy dobrego czytania książek miały nauczyć korzystania z książki i do niej przyzwyczaić, były więc formami organizacji czytelnictwa.

Praca świetlicowa, od lat kilku ilościowo rozbudowywana w tym stopniu, że zaczęła przybierać charakter akcji powszechnej — poszła początkowo w kierunku form kulturalno-artystycznych i rozrywkowych. Dopiero w roku ostatnim wykazuje ona zasadniczy zwrot, choć narazie ilościowo nieznaczny; zwrot w kierunku form o znaczeniu kształcącem a zarazem wychowawczem, — w kierunku organizacji zbiorowego czytelnictwa w świetlicy, przy pomocy książek i czasopism.

Czytelnictwo książek w czasie zajęć świetlicowych było prowadzone w dwu formach. Jedną z nich było zbiorowe czytanie, w czasie którego członek zespołu czytał głośno jakąś nowelę, lub urywek większego dzieła. Po przeczytaniu wyjaśniano niezrozumiałe wyrazy i treść; najczęściej przeprowadzano dyskusję, która miała doprowadzić do konkretnych wniosków, aktualnych dla zespołu świetlicowego i środowiska. Inną formą były sprawozdania z przeczytanych książek, które składali członkowie zespołu; po sprawozdaniach odbywała się dyskusja. Innych momentów związanych z pracą świetlicową nie podajemy, gdyż zagadnieniom pracy świetlicowej poświęcimy jeden z następnych numerów Kurjera O. i S.

Konkursy dobrego czytania książek zostały przed kilku laty wprowadzone na Wołyniu, następnie w Lubelszczyźnie. W Okręgu Szkolnym Wileńskim wprowadzono je po raz pierwszy w roku 1933/34, — na większą jednak skalę ilościowo były prowadzone w roku 1934/35.

W roku 1934/35 przystąpiły do konkursów 243 zespoły, głównie młodzieżowe w ilości 1,222 osoby. Dotrwało do końca 205 zespołów w ilości 873 osoby. — Spośród 205 zespołów przypada 86 zespołów na Z-ek Strzelecki, 70 zespołów na Z-ek Młodej Wsi, 2 zespoły Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich, 12 zespołów innych różnych organizacyj, 23 zespoły nieoparte o żadne organizacje i 12 zespołów opartych o zespoły przysposobienia rolniczego. — Czas trwania pracy zespołu wynosił od 3—4 miesięcy.

Organizacja i praca zespołów konkursowych ujęta była w sposób następujący. Zwykle z inicjatywy nauczyciela, spośród członków pewnej organizacji kilka osób — najczęściej do 6-ciu, deklarowało gotowość zbiorowego przepracowania jednej, dwu lub trzech książek. Na wspólnem zebraniu zastanawiali się oni nad zagadnieniami, które ich interesują i w zakresie tym wybierali książki z literatury pięknej lub popularno-naukowej. Czytanie książek odbywało się albo zbiorowo w zespole, albo indywidualnie. Jeśli czytanie było zbiorowe, wyjaśnianie wyrazów i treści odbywało się bezzwłocznie, jak również dyskusja. Przy czytaniu indywidualnem zespół zbierał się co kilka dni na omawianie treści. Po pracy członkowie zespołu pisali wypracowania z myśli i przeżyć w czasie czytania książek. Niektóre z tych wypracowań były szczególnie cenne. Wyjątki z kilku prac umieściliśmy w dwu numerach Kurjera O. i S. — Zakończeniem konkursu był egzamin, który przeprowadzała specjalna komisja. Członkowie zespołu odczytywali swe wypracowania, a następnie przeprowadzano dyskusję, która dawała sprawdzian pracy poszczególnych członków zespołu. Wyróżniani otrzymywali nagrody w formie książek, zespół wyróżniony w całym powiecie otrzymywał bibljotekę. Końcowe egzaminy trwały nie jednokrotnie po 5 godzin, gdyż młodzież domagała się, by zadawano jej jaknajwięcej pytań; na egzaminy poza zespołem przychodziło niejednokrotnie i po kilkadziesiąt osób, które brały udział również w dyskusji.

Obydwie formy, t. j. czytanie książek w świetlicy i konkursy dobrego czytania książek oddziaływać będą nadal, by książka szła między ludzi, by ludzie świadomie przychodzili do bibljoteki po książkę.

J. D.

O literaturę dla wsi

Młodzież wiejska odczuwa brak dostępnej dla siebie a zarazem odpowiedniej książki i gazety nietylko ze względu na trudne warunki materjalne, gdyż książka dzisiejsza jest dla wsi za droga, ale i na język dzisiejszej powieści, utworów poetyckich, artykułów gazet i t. p. Język ten pozostaje nadal obcy dla olbrzymiej masy wiejskiej. Świat zainteresowań wsi wobec jej dzisiejszej sytuacji i dążeń zwęża się a zarazem skupia na pewnych zagadnieniach. Tymczasem literatura usiłuje nadążyć postępowi i obejmuje coraz szersze dziedziny życia. A wieś czeka od niej wskazań wyraźnych, czeka haseł, czeka przykładowych form życia i pracy — pracy nowej, mocnej, nieraz rozpaczliwej nawet, gdyż taka jest sytuacja wsi. Nawet t. zw. literatura chłopska, analizując sytuację wsi, przedstawia ją w dzisiejszej grozie, a nie daje dróg wyjścia. Nawet ostatnio wydane „Pamiętniki chłopskie“ przemawiają przeważnie beznadziejnością.

Tymczasem w życiu wsi obserwujemy czynniki, które zaczynają dzielnie walczyć z jej cofaniem się. Temi czynnikami są bezsprzecznie przeróżne objawy życia organizacyjnego młodzieży wiejskiej.

Trudno jednak sobie wyobrazić pracę Kół Młodzieży Wiejskiej, Z-ku Strzeleckiego i t. p. bez materjałów literackich, ułatwiających propagowanie pięknego, żywego słowa na wsi, a więc bez wydawnictw teatralnych, zbiorków regjonalnych, pieśni, utworów przystosowanych do inscenizacji, bez utworów poetyckich rzewnych jak tutejsza niedola a zarazem mocnych jak Czyn Wielkich Ludzi Wileńszczyzny, bez powieści dzisiejszej, zbudowanej na realizmie dzisiejszego chłopskiego dnia, z równoczesnem spojrzeniem w jutro, ze wskazaniami, jak to jutro zbudować. Okres romantyzmu minął, żyjemy w okresie Czynu. Trzeba, by kiedyś o literaturze dzisiejszej mówiono z takim kultem, pod urokiem jakiego dla literatury XIX wieku pozostawaliśmy tworząc Niepodległość.

Mówią o bogactwie literatury niepisanej, jaka cechuje wileńską wieś. Tak, ale góry doczekały się Tetmajera, Orkana, tyle uwagi poświę

(Dokończenie art. na str. 8-ej).

O literaturę dla wsi

(Dokończenie art. ze str. 7-ej).

cił im Kasprowicz i inni. Wieś sandomierska ma Burka, Młodożeńca... To samo da się powiedzieć o każdym ośrodku regjonalnym Polski. A Wileńszczyzna żyje echem jej dawnej literackiej sławy.

Nowe sprawy i nowe czasy domagają się nowych słów. Może kiedyś ktoś z naszej wsi, syn wileńskiego chłopa, zabierze głos i jak równy z równymi wejdzie do Panteonu polskiej literatury. Nim to jednak nastąpi trzeba dać młodzieży wiejskiej tę strawę duchową, która prędzej czy później zbudzi potrzebę wypowiedzenia myśli, uczuć i woli, co budzą się w wileńskiej piersi chłopskiej.

Jedną z form strawy duchowej winna się stać pieśń regjonu, co pójdzie od chaty do chaty, co towarzyszyć będzie w pracy, sztuka teatralna na jego życiu i potrzebach dzisiejszych osnuta, co z prymitywnych desek sceny wiejskiej lub na wolnej przestrzeni jako widowisko mówić będzie do nas.

Wileński Związek Teatrów i Chórów Ludowych (ul. Wolana 10) ma już na polu swej pracy w tym zakresie pewien dorobek. Dzięki paniom: Wandzie Dobaczewskiej i Bronisławie Gawrońskiej został opracowany i wydany zbiór tutejszych pieśni ludowych p. t. „Kupała“, śpiewanych dawniej w noc Świętojańską.

P. Br. Gawrońska opracowała Pieśni Ludowe Ziemi wileńskiej i nowogródzkiej. Zbiór ten został dedykowany Jędrzejowi Cierniakowi w trzydziestolecie przewodzenia teatrom i chórom ludowym w Polsce. Zawiera on 16 pieśni polskich, 25 białoruskich i 9 litewskich. Obok tekstu białoruskiego i litewskiego podany jest polski. Należy wspomnieć jeszcze o innym zbiorku p. t. „16 pieśni“ też opracowanym przez panią Br. Gawrońską. Zbiorek poza ulubionemi piosenkami polskiemi, białoruskiemi i litewskiemi również zawiera dwie pieśni: karaimską i żydowską.

Obecnie Związek Teatrów i Chórów Ludowych przystąpi do drukowania materjałów opracowanych przez p. Z. Nagrodzkiego p. t. „Na Kolady“ przedstawiających obrazki z życia młodzieży w Zułowie w okresie Bożego Narodzenia i obrazka scenicznego z życia wsi opracowanego przez p. J. Hopkę.

W związku z tą akcją został ogłoszony w czerwcu roku bieżącego konkurs na ludowe pieśni weselne. Szereg osób przystąpiło do gromadzenia weselnych pieśni naszego regjonu. Warunki konkursu zostaną ogłoszone w prasie wileńskiej jeszcze raz dla ich przypomnienia.

Inicjatywa powyższa jest naprawdę godna współudziału w jej realizowaniu. Jednak pieśni i sztuczki teatralne nie zaspokoją całkowicie potrzeb kulturalnych wsi. Wsi trzeba słów mocnych, coby nakazywały Czyn.

Mamy na terenie Wilna i Wileńszczyzny tylu literatów. Czy usłyszą głos wsi, czekającej na myśl, na głębię nauki, na wolę Czynu, zamknięte w słowa twórczości literackiej. *T. N.*

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Postulaty w dziedzinie krajowych surowców włóknisto-oleistych

Przedstawiciele rolnictwa woj. wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i białostockiego złożyli w Wilnie w dn. 29 października Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym następująco sformułowane postulaty w dziedzinie surowców włóknisto-oleistych:

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 19 marca 1932 r. uznającej dążenie do samowystarczalności w dziedzinie włókienniczej i oleistej za jeden z najważniejszych postulatów polskiej polityki gospodarczej — poczyniono szereg kroków na odcinku preferencji dla surowców włókienniczych i oleistych.

Zawdzięczając tym zarządzeniom, zanik uprawy roślin włóknistych został zahamowany i od trzech lat jesteśmy świadkami wzrostu produkcji lnu i konopi oraz zwiększenia rentowności uprawy roślin włóknisto-oleistych.

Trzy minione lata pozwoliły na wyjaśnienie szeregu zastrzeżeń, jakie przeciwnicy preferencji wysuwali. Tem niemniej, ani nasilenie zastępowania surowców obcych własnemi na odcinku lnu, ani też wynikające z tego zwiększenie produkcji roślin włóknistych nas nie zadawalnia. *Nasze ziemie wschodnie mogłyby podwoić i potroić produkcję lnu* z olbrzymią korzyścią dla siebie i całego kraju.

Aktywizacja gospodarcza wsi kresowej możliwą jest jedynie przez uruchomienie olbrzymiego kapitału, jakim jest niewykorzystany nadmiar sił roboczych naszej wsi przez zatrudnienie ich przy uprawie i produkcji lnu i konopi.

Zwiększenie możliwości produkcyjnych naszego rolnictwa wymaga energicznej dalszej akcji przedewszystkiem w kierunku pogłębienia rynku wewnętrznego dla roślin włóknistych i oleistych. Dla osiągnięcia tego celu wysuwamy następujące postulaty:

I. W DZIEDZINIE RYNKU WEWNĘTRZNEGO.

Wprowadzenie ustawowego przymusu stosowania w przemyśle surowców krajowych oleistych i włóknistych (len, konopie, wełna).

Wprowadzenie do wszystkich zamówień państwowych (bez wyjątku) wyrobów z krajowych surowców włóknistych lub oleistych nawet w tych wypadkach, gdy straci na tem wygląd reprezentacyjny, o którym nie czas teraz myśleć.

Szersze zastosowanie surowców krajowych w opakowaniu wyrobów państwowych wytwórni oraz prywatnych przedsiębiorstw reglamentowanych i skartelizowanych.

Używanie do opakowania soli wyłącznie worków ze lnu i konopi.

Skłonienie cukrownictwa do przejścia na 100-procentowe opakowanie cukru w len i zamówienie worków lnianych przed 1 grudnia 1935 roku.

Popieranie zbytu tkanin samodziałowych i preferowanie ich, jako dających zatrudnienie najbiedniejszym rzeszom naszej wsi.

Rozszerzenie stosowania olejów, pochodzących z krajowych nasion oleistych, do tych dziedzin przemysłu chemicznego, gdzie dotychczas nie jest to dostatecznie wyzyskane (przemysł mydlarski i inne).

II. W DZIEDZINIE OCHRONY CELNEJ.

Ograniczenie importu przez uchylenie zezwoleń bezcłowego importu oraz przez wprowadzenie ceł na surowce włókiennicze zagraniczne dotychczas cłem nieobłożone lub obłożone niedostatecznie. Interes producentów lnu i konopi wymaga natychmiastowego wprowadzenia od sizalu i manilli cła w wysokości zł. 20 od 100 kg. nietylko dla przesyłek adresowanych do zakładów powroźniczych, lecz i dla transportów przeznaczonych do przerobu fabrycznego. Przy imporcie juty zniesienie klauzuli „za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu bez cła“. Przy imporcie bawełny — wprowadzenie cła zł. 20 od 100 kg. Wprowadzenie cła zł. 20 od 100 kg. białego fibru.

Konsekwentne zmniejszenie kontygentów importowanych surowców.

Zakaz importu tych surowców oleistych, które mogą być zastąpione przez surowce tłuszczowe i oleiste pochodzenia krajowego.

Nieudzielenie pozwoleń na import według ulgowej stawki celnej siemienia lnianego, przeznaczonego do przerobu fabrycznego.

Utrzymanie premjowania wywozu nasion oleistych celem utrzymania cen na poziomie gwarantującym opłacalność produkcji.

III. W DZIEDZINIE USPRAWNIENIA OBROTU.

Wykształcenie młodzieży wogóle, a specjalnie rolniczej w dziedzinie brakarstwa i handlu włóknem. Praca nad usprawnieniem handlu włóknem za pośrednictwem organizacyj spółdzielczo-rolniczych.

Interwencja organizacyj rolniczo-handlowych na miejscowych rynkach nasion lnu.

Udzielenie spółdzielniom rolniczo-handlowym kredytu w sumie zł. 300.000 na akcję interwencyjną nasion oleistych w okresie masowej podaży.

Wybudowanie koniecznych elewatorów i spichrzów dla przechowania sezonowych nadwyżek nasion oleistych, wraz z instalacjami dla dosuszenia i czyszczenia tych nasion.

Budowa na ziemiach północno-wschodnich przędzalni lniarskich.

W dziedzinie taryfy kolejowej zmniejszenie stawek przewozowych dla włókna lnianego w ładunkach wagonowych i zrównanie ich z kosztami przewozowemi bawełny, juty oraz zastosowanie takichże stawek różniczkowych, jakie obowiązują przy frachcie surowców włókienniczych pochodzenia egzotycznego.

Zmniejszenie o 50 proc. kosztów frachtu drobnicowych przesyłek włókna lnianego adresowanego do fabryk przetwórczych.

Zmniejszenie taryfy przewozowej dla drobnicowych przesyłek płótna samodziałowego, które z reguły w partjach drobnicowych są przewożone.

Wprowadzenie ulgowej taryfy na nasiona oleiste dla wszystkich transportów, w takiej wysokości z jakiej korzystają transporty przeznaczone do olejarni.

Powierzenie kontroli jakości lnów eksportowanych zamiast Izbom Przemysłowo-Handlowym — Izbom Rolniczym, mającym w opiece swej produkcję lnu.

Nienadawanie specjalnych uprawnień organizacjom prywatnym, zmierzającym do monopolizacji handlu włóknem w rękach nielicznych osób i firm handlowych.

Popieranie prac nad stopniowem wprowadzeniem standaryzacji włókna eksportowego, w szczególności przez ściśle przestrzeganie norm i jakości włókna oraz stosowanie metod kontroli zapewniających, by len eksportowany pod nazwą standaryzowanego odpowiadał normom standaryzacyjnym.

Rozwój prac nad standaryzacją włókna w oparciu o technologiczne jego własności i zwalczanie metod opartych o wycenę na oko.

Niewprowadzanie premij wywozowych oraz ceł wywozowych na włókno lniane. Ograniczenie premjowania eksportu jedynie do lnu czesanego maszynowo, celem preferencji eksportu włókna w formie uszlachetnionej.

Budowa na ziemiach północnych baz dla eksportowanego włókna, w których mogłaby się odbywać standaryzacja i kontrola eksportu.

Usprawnienie działalności Wileńskiej Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej przez wprowadzenie obowiązku notowań cen i tranzakcyj na nasiona oleiste i włókno lniane sprzedawane zarówno do spożycia na rynku wewnętrznym, jak i dla tranzakcyj przeznaczonych na eksport.

Kaplica ku czci ostatniego cara



W Ballarno, w Finlandji, wzniesiono kapliczkę ku uczczeniu pamięci ostatniego cara. Fundatorem kaplicy jest jeden mnich prawosławny z Ekaterynburgu, gdzie jak wiadomo Mikołaj został zamordowany.

FRYDERYK KAMPE. 8

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Wanda spacerowała po opustoszałym hallu hotelu Brandö. Za każdym razem, gdy podchodziła do ściany, położonej naprzeciw wejścia, ogromne lustro odbijało wysoką zgrabną postać, trzymającą się nieco za prosto; wielkie oczy koloru wody morskiej, małą główkę, rzeźbioną jak kamea, i matowe popielate włosy.

W hotelu Brandö cała usługa restauracyjna była żeńska z wyjątkiem maitre d'hotela. Do niego zwróciła się Wanda z zapytaniem, czy można jeszcze dostać taksówkę do Helsinek.

Oettinger nie jest zwyczajnym starszym kelnerem: on tylko dogląda obsługuje gości w wyjątkowych wypadkach, jeśli uważa, że są godni takiego wyróżnienia; nieprzyjemnych dla siebie sadza przy najgorszych stolikach.

W swoim nieskazitelnym fraku Oettinger ma wygląd dżentelmena, jedynie czarny krawat wskazuje, że nie jest tu gościem; gdyby zamienił go na biały, byłby podobny do udzielnego księcia na wygnaniu.

Normalnie wstaje o dziesiątej, o wpół do jedenastej pije śniadanie jak inni goście; potem następuje uroczysty akt kąpieli. Oettinger siedzi w łazience, przylegającej do czystego pokoiku, w którym mieszka stale i pali, przyczem używa znacznie lepszego tytoniu niż większość gości hotelowych. Dopiero o piątej, kiedy na modłę angielską podaje się tradycyjną herbatę, maître d'hôtel zjawia się na krytej werandzie.

Żądanie pięknej i młodej pani, zamawiającej po północy taksówkę do Helsinek, wydawało się trochę ekscentryczne, ale dla człowieka, który dwadzieścia lat służył w najprzedniejszych domach i u najlepszych państwa, rzeczy nadzwyczajne nie istnieją.

Jego twarz pozostała niewzruszona:

— Według rozkazu szanownej pani taksówka będzie za dziesięć minut. Dokąd szanowna pani życzy sobie jechać?

Wanda spojrzała na niego bezradnie:

— Dokąd? Do Helsinek.

— Rozumiem, proszę szanownej pani. A w Helsinkach dokąd?

— Nie wiem. Chcę objechać miasto dokoła. Będę potrzebowała samochodu na dłuższy czas.

Oettinger skłonił się i odszedł.

Po chwili wrócił z książeczką, zawierającą plan miasta, wyraził ubolewanie, że obowiązki nie pozwalają mu towarzyszyć szanownej pani i w delikatnej formie zaproponował asystę boy'a hotelowego.

Wanda podziękowała za jedno jak i za drugie i pojechała sama. Helsinki są w nocy bezbarwne: ruch zamiera bardzo wcześnie, ciszę mącą tylko niesamowite wrzaski, wylatujące na ulicę z knajp marynarskich wraz z zawodzeniem harmonji, wściekłem tupaniem i dzwonieniem szklanek.

W całem mieście są tylko dwie restauracje nocne. Kazała się zawieźć do bliższej, chociaż o tej porze podświadomie się obawiała nieznajomych twarzy i obcych głosów.

U Kapeletty grała szwedzka orkiestra złożona z akademików, tu się schodzili cudzoziemcy i półświatek helsingforski.

Akademicy grali pieśń węgierską: „Skradłeś mi serce, cyganie“. Atmosfera była porządnie nasycona alkoholem, bardziej wrażliwe dusze pławiły się w melancholijnej i rzewnej melodji, mocno uperfumowany jegomość o wilgotnych oczach i niepewnych ruchach zaproponował Wandzie swoje usługi.

W popłochu uciekła do taksówki.

Drugiem miejscem rozrywkowem był hotel Kemp.

Kemp stanowi atrakcję Helsinek i jedną z niewielu jego osobliwości. Składa się z wielkiej sali restauracyjnej, gdzie przygrywa kapela cygańska i z małego, bardzo przytulnie urządzonego baru, w którym za ladą króluje wspaniale zbudowana Rosjanka.

Szemrzą jednostajnie głosy mężczyzn, obłoki dymu wznoszą się ku wysokiemu sufitowi, piękna Rosjanka rozdaje na prawo i na lewo spojrzenia wielkich ognistych oczu; mężczyźni są w przeważającej większości, siedzą małemi grupkami w głębokich fotelach; po suchych twarzach i wąskich czaszkach, osadzonych sztywno na długiej szyi, łatwo poznać Amerykanów i Anglików. Leje się strumieniami szampan, konjak, mrożone likiery; cygańska muzyka, to smętna, to zamaszysta, francuskie wino i biała noc — takie są Helsinki w nocy.

(D. c. n.).

Uroczystość poświęcenia trzech sztandarów Związków Zawodowych

W dniu 10 b. m. o godz. 10 rano, w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim) odbędzie się wspólna uroczystość poświęcenia sztandarów Związku Zawodowego Elektromonterów Chrześcijan, Chrześcijańskiego Związku zaw. Krawców i Krawczyń oraz Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Malarzy w Wilnie.

Święto policji

Na dzień 11 listopada r. b. przypada święto Korpusu Policji Państwowej. Dorocznym zwyczajem w wigilję tego święta odbywało się nabożeństwo żałobne za spokój dusz policjantów poległych w obronie współobywateli. Wobec tego, że w bieżącym roku wigilja święta przypada w niedzielę, nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 9 listopada t. j. w sobotę o godz. 10 w kościele św. Kazimierza.

W sprawie podatku wojskowego

Do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wojskowych wpływają masowo podania o umorzenie podatku wojskowego lub też odwołanie od wymiaru tego podatku.

Wobec powyższego, w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewn. zostało wydrukowane pismo okólne wyjaśniające, że podanie o umorzenie podatku wojskowego z powodu trudnej sytuacji płatników, oraz odwołania na niesłuszny wymiar podatku należy wnosić do zarządu gminy lub miasta, który wymierzył podatek.

Wnoszenie podań do władz centralnych tylko przedłuża ostateczne załatwienie tych spraw, gdyż ministerstwo po otrzymaniu takich podań kieruje je, za pośrednictwem właściwych wojewodów, a ci za pośrednictwem właściwych starostów — do właściwych zarządów gmin i miast.

Stan konta w P K O i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 63.767.44.

Warszawskie Koło Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów — 35,00; Chrześcijański Spółdz. Bank Ludowy w Postawach — 50,00; Firma T. Odyniec w Wilnie — 4,50; Marja Konarzewska w maj. Anulin — 5,00; Wydział Powiatowy w Wilejce — 29,55; Ks. Jan Zuk w Szarkoszczyznie — 8,00; Wileńskie Tow. Dobroczynności — 172,75; Pracownicy Zarządu Miejskiego w Wilnie — 1474,54; Urząd Probierczy w Wilnie — 3,15; Stow. Urzędników Skarbowych w Mołodecznie — 85,30; Arcyb. Teodozjusz i Wil. Konsystorz Prawosławny — 172,00; Ks. Bolesław Hermanowicz w Sorok Polu — 1,40; Starostwo Powiatowe w Wilejce — 34,45; Zarząd Gminny w Krzywiczach — 100,70; Zarząd Gminy w Miadziole — 10,50; Brygada KOP. „Wilno" — 42,10; Dr. Grzegorz Gierszun w Wilnie — 5,00; Rada Adwokacka w Wilnie — 50,00; G. Wilenkin w Wilnie — 2,55; Urząd Skarbowy w Postawach — 59,74; Oficerowie — podoficerowie i urzędnicy cywil. 77 p. p. w Lidzie — 279,42; Uczniowie Gimn. Polskiego im. St. Batorego w Drui — 15,48; Zarząd Więzienia na Łukiszkach — 109,00; Wiktor Warzecha w Brasławiu — 7,00; Sąd Grodzki w Lidji — 6,85; Sąd Grodzki w Olszanach — 10,55; Sąd Grodzki w Iwju — 16,60; Sąd Grodzki w Landwarowie — 11,90; Sąd Grodzki w Mołodecznie — 12,55; Sąd Grodzki w Wilejce — 33,16; Sąd Grodzki w Święcianach — 33,45; Sąd Grodzki w Opsie — 7,35; Sąd Grodzki w Wasiliszkach — 6,75; Sąd Grodzki w Łyntupach — 9,23; Sąd Grodzki w Rakowie k. Olechnowicz — 9,90; Sąd Grodzki w Ejszyszkach — 7,60; Sąd Grodzki w Wołożynie — 18,56; Sąd Grodzki w Oszmianie — 16,85; Sąd Grodzki w Smorgoniach — 11,55; Sąd Grodzki w Drui — 9,45; Sąd Grodzki w Szczuczynie k. Lidy — 12,75.

Stan na dzień 5 listopada zł. 66.758.60.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 6 listopada 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg.

Żyto I standart 700 g/l	13.75	14—
„ II „ 670 „	13.25	13.50
Pszenica I „ 745 „	18.50	19—
„ II „ 720 „	18—	18.50
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	13—	13.50
„ II „ 620 „ „	12.50	13.—
Owies I „ 490 „	15.60	15.90
„ II „ 470 „	14.—	14.50
Mąka pszenna gatunek I—C	30.25	30.75
„ „ „ II—E	26.25	26.75
„ „ „ II—G	22.—	22.50
„ żytnia do 45%	23.—	24.—
„ „ do 55%	20.50	21.50
„ „ razowa do 90 %	16.75	17.25
Peluszka	24.—	25.—
Wyka	21.—	22.—
Łubin niebieski	8.25	8.75
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	30.—	31.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1460.—	1500—
„ Miory sk. 216.50	1340.—	1380—
„ Traby	1540.—	1580.—
„ Horodziej	162[illegible].—	1660.—
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10	2050.—	2090.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1100.—	1130.—

Tęsknota do słońca



Trzech misiów w berlińskim ogrodzie zoologicznym z tęsknotą żegna ostatnie ciepłe promienie jesiennego słońca.

Wyjaśnienie

W n-rze z dn. 3 bm. w dziale „Wieści i obrazki z kraju" ukazała się wzmianka p. t. „Karygodnie lekkomyślne użycie broni". Poczuwamy się do obowiązku stwierdzić, że wzmianka ta dostała się do pisma przez nieporozumienie. Uważny czytelnik mógł się tego zresztą łatwo domyśleć, bowiem opowiadała ona o wypadku, który miał miejsce przed paru miesiącami. Jak na informację była więc mocno spóźniona i tem bardziej nie na miejscu, że o wypadku tym pisaliśmy w swoim czasie obszerniej. Nieporozumienie jest tem przykrzejsze, że dziwnym i zawiłym zbiegiem okoliczności trafił do druku stary rękopis, w wersji w swoim czasie wycofanej, jako niewłaściwej.

Śmierć dziecka w płomieniach

1 bm. około godz. 11 w Zalesiu, gminy rakowskiej (pow. mołodeczański) spalił się dom mieszkalny z całkowitem urządzeniem, chlew drewniany i deski na szkodę Bolesława Bohdanowicza. W ogniu poniosło śmierć 3-miesięczne dziecko, które leżało w łóżku. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez 5-letniego syna poszkodowanego w czasie nieobecności w mieszkaniu osób starszych.

Ofiary

Zatrudnieni czasowo przez Fundusz Pracy w II i IV urzędach skarbowych bezrobotni b. legjoniści i peowiacy ofiarowują na pomnik Marszałka w Wilnie 1 zł. 60 gr.

Na wileńskim bruku

ECHA KRWAWEGO STARCIA PRZECHODNIA Z OSZUSTAMI.

Wczoraj donieśliśmy o krwawym wypadku na ulicy 1-szej Baterji, gdzie postrzelony został przez przechodnia znany oszust Jan Olechnowicz.

Obecnie dowiadujemy się uzupełniająco następujących szczegółów:

W skład bandy prócz Olechnowicza wchodzili również niejaki Józef Lenno (ul. Miłosierna 6) Władysław Adamowicz (Kozia 11) oraz Marja Ryngwelska. Stwierdzono, iż krytycznego dnia wszyscy czterej brali udział w napadzie na p. Rekścia, wszystkich ich aresztowano.

Stan rannego Olechnowicza jest ciężki. Kula przebiła mu wątrobę. Wczoraj znacznie mu się pogorszyło i lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu. (c).

GORĄCY DZIEŃ FRYZJERA MAJERA.

„Wesoło i gorąco" było wczoraj w zakładzie fryzjerskim Zusela Majera przy ulicy Tyzenhauzowskiej 3. Był już wieczór. Nikt do zakładu nie zaglądał. Właściciel zakładu z pracownikiem i terminatorem siedział w kąciku i grał w „tysiąca".

Nagle drzwi zakładu gwałtownie się otworzyły i do fryzjerni raczej wpadł niż wszedł jakiś podhumorzony osobnik.

— Proszę ogolić!

Fryzjer, stojąc w usłużnej pozie ze zdziwieniem przyglądał się klijentowi. Był zupełnie czysto wygolony. Zaryzykował więc pytanie:

— Pan ma chyba na myśli strzyżenie? — Gdyby biedny golarz wiedział, jakie konsekwencje poniesie spowodu tego pytania, byłby napewno ogolił ogolonego jegomościa. Nie mógł jednak tego przewidzieć, a gdy uprzytomnił to sobie, było już zapóźno. Klijent, usłyszawszy uwagę fryzjera, podskoczył jak ukąszony na krześle i zaczął demolować fryzjernię. Stłukł lampki elektryczne, następnie połamał maszynki i rozbijał wszystko, co trafiło pod rękę.

Zjawili się sąsiedzi i policjant, który „klijenta" zatrzymał.

W komisarjacie stwierdzono, że nazywa się Teofil Pawlow i jest kompletnie pijany.

MONTER SPADŁ ZE SŁUPA.

Wczoraj w godzinach południowych przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Szeptyckiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z monterem elektrowni kolejowej 38-letnim Wł. Wenulem.

W chwili kiedy Wenul, naprawiając uszkodzenie sieci elektrycznej znajdował się na wierzchołku słupa, pękł podtrzymywujący go pas i nieszczęśliwy runął ze znacznej wysokości na chodnik, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia ciała. Z uszkodzoną czaszką przewieziono go do szpitala św. Jakóba. Zachodzi obawa, że Wenul doznał wstrząsu mózgu. (c).

POD KOŁAMI WOZU.

5 bm. o godz. 14 na ul. Sadowej spłoszyły się konie wojskowe, zaprzężone do wozu, którym przewożone były rzeczy poborowych. — Pod pędzący wóz dostał się poborowy Józef Szwagiel.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go ze złamaną prawą nogą do szpitala wojskowego.

DROGA PRZYJEMNOŚĆ.

Przybyły z miasteczka Ilja Władysław Pietraszko uległ „pokusom wielkiego miasta" i wstąpił do teatrzyku „Rewja". Pietraszko z takiem zaciekawieniem śledził za tem, co się działo na scenie, że nie zauważył jak do kieszeni jego sięgnęła nieproszona ręka, która sprytnie wyciągnęła portmonetkę, zawierającą 40 zł.

FRUWAJĄCA SIEKIERA.

W chwili kiedy Józef Lachowicki, właściciel domu przy ul. Legjonowej 61 wychodził wczoraj z domu na podwórko, z wyższego piętra spadła na niego siekiera. Odniósł głęboką ranę w ramieniu. Rannego przewieziono wpierw do ambulatorjum pogotowia, skąd skierowano do szpitala. (c)

CZEM ZAWINIŁY SZYBY?

Meldunek Hieronima Boratyńskiego (Filarecka 109), złożony wczoraj w policji należy już do pospolitych żalów, z któremi obywatele prawie codziennie zgłaszają się do komisarjatów P. P.

Dwóch osobników, niejaki M. Sienkiewicz i jego przyjaciel Kozłow z Traktu Batorego, czując do niego urazę, wybili w mieszkaniu 12 szyb.

Tegoż wieczora w mieszkaniu Mieczysława Sieluna przy ul. Tokarskiej 6 również wybito 2 szyby.

Z tego dość dziwnego sposobu załatwiania porachunków mogą być zadowoleni jedynie szklarze. Oni zarobią. (c)

„NIEUCZCIWA KONKURENCJA".

Każdy inaczej pojmuje znaczenie nieuczciwej konkurencji. „Wesołe damy" mają na to zagadnienie swój specyficzny pogląd.

Wczoraj wieczorem do ambulatorjum pogotowia ratunkowego dostarczono dwie młode niewiasty w wieku 19 i 20 lat, wystrojone, wyszminkowane, widocznie zwykle dość zgrabnie i powabnie wyglądające. Wczoraj jednak widok ich był okropny: każda miała po kilka sińców, podbite oczy i t. d. Obie niewiasty opowiedziały, że zupełnie bez powodu zostały napadnięte przez podejrzane niewiasty, które pobiły je bardzo dotkliwie. Biły niemiłosiernie i to bez żadnej przyczyny.

Po nałożeniu niewiastom opatrunków, opuściły one gościnne podwoje samarytańskiego pogotowia.

W chwili gdy wychodziły, wpadła do pogotowia inna niewiasta, również pokrwawiona, która na widok obu niewiast wybuchnęła śmiechem. Zewnętrzny wygląd nowej pacjentki odrazu pozwolił funkcjonarjuszom pogotowia określić jej „fach".

— Wiecie panowie, że to ja i moje koleżanki tak urządziłyśmy te panie — wyjaśniła nowoprzybyła — to nasze konkurentki. W najnieuczciwszy sposób odbierają nam kawałek chleba. Dla próżności odbijają nam gości. Same nic z tego nie mają, a na naszą szkodę działają wyraźnie. Teraz będą ostrożniejsze... (e)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dn. 7 bm. o godz. 8 wiecz. świetna trzyaktowa komedja Marcelego Acharda p. t. „FOTOGRAF I TANCERKA" w wykonaniu doskonale zgranego zespołu, z Elżbietą Wieczorkowską w roli Migo i Kazimierzem Dejunowiczem w roli fotografa.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** — Jutro, w piątek dn. 8 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się premjera komedji w 3 aktach J. Berr'a i L. Verneuill'a p. t. „SZKOŁA PODATNIKÓW", która porusza aktualne zagadnienia chwili obecnej nietylko we Francji, ale i u nas. Obsadę stanowią: S. Masłowska, A. Pawłowska, K. Zastrzeżyńska, L. Zielińska, Z. Borkowski, H. Borowski, W. Czengery, K. Dejunowicz, Z. Mrożewski, W. Neubelt, A. Łodziński i W. Ścibor. Reżyserja — W. Czengery. Dekoracje — W. Makojnik.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Madame Dubarry" z Elną Gistedt.** — Dziś grana będzie w dalszym ciągu wspaniała operetka Millöckera „Madame Dubarry", która zyskała entuzjastyczne przyjęcie oraz uznanie prasy i publiczności. Rolę tytułową kreuje znakomita artystka Elna Gistedt. Zniżki ważne.

— **„Mądra Mama".** — Ostatnia nowość scen zagranicznych głośna komedja muzyczna „Mądra Mama" będzie najbliższą premjerą Teatru „Lutnia". W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt. Będzie to ostatnia sztuka z udziałem tej niezrównanej artystki.

— **Poranek E. Griega w „Lutni".** W niedzielę najbliższą o godz. 12 m. 15 odbędzie się poranek symfoniczny, poświęcony twórczości Edwarda Griega. W wykonaniu programu bierze udział orkiestra symfoniczna pod dyr. Mieczysława Kochanowskiego. Jako solistka wystąpi wybitna śpiewaczka Sława Bestani. W programie ogólnie lubiane suity I i II Peer Gynt oraz szereg innych utworów Griega. — Ceny miejsc od 1.50 do 25 groszy.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 7 bm. w Słonimie — popołudniu — „Oberżystka", wieczorem „Jutro Pogoda" — komedja A. Hopwooda.

TEATR „REWJA".

Dziś w czwartek 7 bm. w dalszym ciągu urozmaicona rewja p. t. „Świat się śmieje".

Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 7 listopada 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20. Dz. por.; — Muzyka; 7,50: Program dz.; 7,55: Giełda roln.; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik poł. 12,15: Poranek muzyczny; 13,00: Z operetek Kalmana; 13,25. Chwilka dla kobiet; 13,30: Muzyka popularna; 14,30—15,15: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego; 16,00: Co wam się podoba? 16,15: Z tysiąc i jednej nocy, koncert; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Kolonje niemieckie i włoskie w Afryce; 17,15: Muzyka lekka; 17,50: Książka i wiedza; 18,00. Recital skrzypcowy Hugo Kolberga; 18,30: Program na piątek; 18.40: Koncert na obój; 19,00: Przegląd litewski; — 19,10: Jak spędzić święto? 19.15 Skrzynka muzyczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00: Koncert muzyki lekkiej; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55. Obrazki z Polski; 21.00: Słuchowisko oryginalne Jerzego Szaniawskiego p. t. „Zegarek"; 21,35: Nasze pieśni; 22,00: Koncert życzeń; 22.30: Muzyka taneczna; — 23,00: Kom. met.; 23,05—23,30: Muz. taneczna.

PIĄTEK, dnia 8 listopada 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; — Muzyka: 7,50: Program dz.; 7,55: Giełda rolnicza; 8,00. Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12,03: Dziennik południ.; 12,15: Audycja szkolna — „Portret Pana Hilarego"; 12.40: Orkiestra St. Ferszko; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka popularna; 14,30—15,15: Przerwa; 15,15: Odc. powieśc.; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30. Fragmenty z ulubionych oper; 16,00: Pogadanka dla chorych; 16,15: Koncert Ork. Tad. Seredyńskiego; 16,45: Listopad na niebie i na ziemi; 17,00: Obserwatorjum wysokogórskie na „Szczycie Rozśpiewanym"; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Konc. solistów; 17,50: Por. sportowy; 18.00: Z arcydzieł muzyki francuskiej; 18,30: Program na sobotę; 18,40: Jazz fortepjanowy; 19,00: Ze spraw litewskich; 19,10. Nóż i butelka — pog. wygł. St. Stankiewicz; 19,25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; — 20.00: Aktualny monolog; 20,10: La serva padrone — opera komiczna; 21,35: Dziennik wieczorny; 21,45: Obrazki z Polski; 21,50: Utwory K. Szymanowskiego; 23,20—23,30: Muzyka taneczna; W przerwie Kom. met.

KRONIKA

Czwartek 7 Listopad

Dziś: Nikandra i Karyny

Jutro: Gotfryda i Maura

Wschód słońca—godz. 6 m. 35

Zachód słońca—godz. 3 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 6.XI. 1935 r.

Ciśnienie 765
Temp. średnia + 3
Temp. najw. + 4
Temp. najn. + 1
Opad — ślad
Wiatr: połudn.-wsch.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pochmurno

— PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM-a do wieczora dnia 7 listopada 1935 r.

W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna i mglista z drobnemi gdzieniegdzie opadami.

Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera.

Słabe wiatry z południo-wschodu i wschodu

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka 23); 4) sukc. Augustowskiego (Kijowska róg Stefańskiej). Pozatem dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Trocki Jerzy; 2) Anczukówna Danuta — Halina; 3) Bogdanowkówna Janina — Danuta.

— **Zgony:** 1) Kac Judel; 2) Anna bez nazwiska, 3) Katarzyna bez nazwiska (zmarła w żłobku); 4) Małkowska Krystyna, zmarła w wieku kilku miesięcy: 5) Gołońska Lucyna, właśc. apteki, lat 65; 6) Czesnołowicz Jan, sanitarjusz, lat 35.

PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu St. Georges:** Rylman Stanisław, rolnik ze dworu Czaplice; Zjawny Stanisław, st. asesor z Warszawy; Weychert Edward, inż. z Warszawy; Jagnuszewski Aleksander, przodownik; Luboński Aleksander, inspektor z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Inspekcja robót na Rossie.** W dniu 6 bm. p. o. wojewody p. Marjan Jankowski dokonał szczegółowej inspekcji robót prowadzonych na Rossie w związku z budową grobowca serca Marszałka Piłsudskego.

GOSPODARCZA.

— **Przedsiębiorstwa zlikwidowane i nowootwarte.** W ciągu ub. miesiąca zlikwidowało się na terenie Wilna 7 przedsiębiorstw handlowych i 5 rzemieślniczych.

W tym samym czasie Wilnu przybyło 6 nowych sklepów i 4 rzemieślnicze.

Zarówno przedsiębiorstwa zlikwidowane jak i nowotwarte należą do kategorji drobnych.

Z POCZTY.

Adresowanie przesyłek pocztowych do Katowic. Wysyłając przesyłkę pocztową do Katowic, należy dla szybszego jej doręczenia podać w adresie numer przynależnego urzędu oddawczego. Na terenie miasta Katowic jest sześć urzędów oddawczych: (Katowice 1—6), obejmujących zasadniczo dzielnice, w których właściwe urzędy oddawcze są położone, a mianowicie: Katowice 1 — dzielnica Śródmieście, Katowice 2 — dzielnica Zawodzie, Katowice 3 — dzielnica Bogucice, Katowice 4 — dzielnica Załęże, Katowice 5 — dzielnica Dąb i Katowice 6 — dzielnica Ligota.

Natomiast przesyłki pośpieszne na terenie całego miasta Katowic z wyjątkiem dzielnicy Ligota doręcza urząd pocztowy Katowice 1.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Kurs wojskowy Z. O. R.** W dniu 8 listopada r. b. (piątek), o godz. 18 w lokalu Koła Wileńskiego Z. O. R., przy ul. Ostrobramskiej 11-a m. 1 tradycyjnym zwyczajem odbędzie się otwarcia kursu Wojskowego Koła przez d-cę Piech. Dyw. 1 Dyw. Piech. Legjonów p. płk dypl. Z. Przyjałkowskiego. Wykłady na kursie będą odbywały się co tydzień w piątki od godz. 18 do 20. Wykładowca p. mjr. dypl. A Karcher.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KLUBU WŁÓCZĘGÓW. W piątek 8 b. m. w lokalu przy ul. Kalwaryjskiej 11 m. 4 odbędzie się doroczne walne zebranie klubu Włóczęgów. — Początek punktualnie o godz. 19.30. Na porządku dziennym wybory Zarządu.

— **Posiedzenie naukowe Wil. T-wa Ginekologicznego.** 7 bm. o godz. 20 w sali Szkoły Położnych (Szpital Św. Jakóba) odbędzie się posiedzenie naukowe Wil. T-wa Ginekologicznego z nast. porządkiem dziennym: I. Pokazy: dr. Dobrzański — Rak pierwotny pochwy, dr. Dobrzański — Kilka spostrzeżeń w sprawie zapobiegania ciąży sposobem Gräffenberga: dr. Bloch — Kilka uwag w sprawie wygniatania łożyska z jamy macicy — modyfikacja sposobu Credego. II: Referat dr. Petrusewiczowej — Brak orgazmu u kobiety.

— ŚRODA LITERACKA ze względów technicznych przełożona została na dzień dzisiejszy. Na środzie tej generalny Konserwator Jerzy Remer będzie mówił „O młodości zabytków i ich starych wrogach". W drugiej części chór wykona psalmy Gomołki do słów Kochanowskiego. Początek o godz. 20-ej w.

UCZUCIE PRZEPEŁNIENIA, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA JÓZEFA, zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach.

ZABAWY

— **Czarna Kawa — Bridge P. B. K.** Komitet Tygodnia Polskiego Białego Krzyża komunikuje, że dn. 9.XI b. r. o godz. 22 odbędzie się w lokalu Zielonego Sztralla (przy ul. Mickiewicza Nr. 22), **Czarna Kawa — Bridge.** Znany miły nastrój i liczna frekwencja poprzednich zabaw, urządzanych staraniem P. B. K., które gromadziły elitę społeczeństwa wileńskiego, niewątpliwie wpłyną i tym razem na powodzenie zabawy. Przyświeca jej piękny cel: pmnożenie funduszów na oświatę żołnierza.

Wyborowy tani bufet, doskonały zespół jazz'owy, cichy pokój bridge'owy i inne urozmaicenia są zapewnione. Wstęp 2 zł. Akadem. 1.50.

— DANCING ZOR. Zarządy Sekcyj Zawodowych Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy podają do wiadomości, iż, w sobotę dnia 9 listopada r. b. urządzają w lokalu własnym (ul. Orzeszkowej 11-a m. 1) Dancing—Bridge. Początek o godz. 21. Wstęp wyłącznie dla członków wprowadzonych gości i akademików.

HELIOS Premjera. NAJNOWSZA POLSKA KOMEDJA MUZYCZNA **NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU**
Gilewska, Znicz, Walter, Ławiński, Zacharewicz i in.
Reżys. Aleksander Ford i Michał Waszyński. Muzyka: Henryk Wars. Teksty pios.: Konrad Tom
Kaskady śmiechu. Komedja pełna niefrasobliwego dowcipu.
Nad program: **KOLOROWA atrakcja** oraz **najnowsze aktualja.** Początek seans. 4—6—8—10.15

CASINO DZIŚ **CLARK GABLE**
ulubieniec wszystkich w przezab. roli jako dziennikarz i nauczyciel miłości **w wesołym filmie**
Skandale miljonerów Nowe ujęcie erotyki wśród młodego pokolenia sfer towarzyskich. Olśniewająco bogata wystawa!
Frapująca wartka akcja. Nad program: **Dodatek i najnowsze aktualja.** Początek seans. o 4-ej

OGNISKO Dziś
Polski film, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych p.t. **„Kocha... lubi... szanuje..."**
W rolach gł.: **Loda Halama, Eugenjusz Bodo, Pogorzelska, Walter, Znicz** i in.
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Przedsprzedaż biletów na 9 zamkniętych przedstawień Arcydzieła **Maxa Reinhardta**
„Sen nocy letniej"
W-g **Szekspira** Muzyka: **F. Mendelsohna**
trwa w dalszym ciągu w kasach teatralnych **„Orbis"**, Mickiewicza 20 i **„Filharmonja"**, Wielka 8
Pierwsze przedstawienie dnia 11 b. m. o godz. 4.30

PAN Tylko dziś! **„EPIZOD"** i reportaż walk italo-abisyńskich
Jutro premjera! **Liljana HARVEY**
ulubienica miljonów w najnowszej kreacji **„ZAPROSZENIE DO WALCA"**



Składy Elektro-Radjo-Techniczne
D. Wajman
Wilno, Trocka 17, tel. 7-81
POLECAJĄ TANIO, SOLIDNIE, Z GWARANCJĄ
RADJOODBIORNIKI
PHILIPSA A-947, A-44, A-525 MODEL 1936 ROKU,
SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA i OGRZEWACZE
Biuro koncesjon. wykon. wszelkie roboty elektrotechn.

WĘGIEL opałowy górnośląski w zaplombowanych wozach z gwarancją za wagę dostarcza do domów
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
Zawalna 9. Tel. 323



U W A G A!
SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY
Prow. Farm. **Władysława NARBUTA**
WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11.
Poleca: wszelkie **ZIOŁA LECZNICZE** tegorocznego zbioru, oraz świeży **tran najlepszy**
Ceny dostępne

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mające się odbyć w dniach a) 6 grudnia 1935 r., b) 10 stycznia 1936 r. i c) 14 stycznia 1936 r. przetargi nieograniczone nr. 66/72/35, 66/73/35 i 66/74/35 na dostawę:
a) drelichu szarego, bronzowego, płótna tapicerskiego, oponowego, brezentowego na dachy, czarnego na tałdziaki, lnianego białego, czerwonego bawełnianego na chorągwie, nesłu.
b) tygli grafitowych,
c) drutu żelaznego zwykłego i kolczastego, oraz gwoździ różnych.
Szczegóły przetargów ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 255 z dnia 6 listopada 1935 r.
Dyrektor Kolei Państwowych.

Już! Natychmiast! Zapewniony zarobek!
Poszukiwani *zdolni* **akwizytorzy**
do sprzedaży doskonale wprowadzonego artykułu pierwszorzędnej marki. Pierwszeństwo — posiadającym referencje wzgl. gwarancje. Pism. oferty do biura ogłoszeń J. KARLIN, Niemiecką 35, (od 10—2). — Sub. „Radjo".

Lekcje angielskiego, francuskiego, niemieckiego
Skopówka 5 m. 5

Sprzedaje się pies rasy **Buldog** (b. ładny)
Ostrobramska 25. Sklep obuwia

DO SPRZEDANIA okazyjnie aparat fotograficzny 13×18 Anastigmat Dagor 1:6,8 F. 240 mm. Berlin. Zgłosić: Lipniszki, powiat Lida — Fałowski

Który z Panów Inżynier.-mierniczych przyjmie do współpracy od zaraz absolwenta Politechniki Lwowskiej? — Warunki skromn. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać na adres: Szkoła Powszechna w Litowcach, poczta Królowszczyzna

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie**, Poznańska 2, tel. 12 06, czynne od g. 8 do 15 ej

DOKTÓR **ZELDOWICZ**
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.
powrócił
od g. 9—1 i 5-8 w

DOKTOR **Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DOKTÓR **Zaurman**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTÓR **Blumowicz**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA **Marja Laknerowa**
Przyjmuje od 9 — 7 w
ul. J. Jasińskiego 5 — 20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

B. **NAUCZYCIEL GIMNAZJUM**
ul. Królewska 7 — 13
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 kl. gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka fizyka, język polski

AKUSZERKA **M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryzacje
Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27

AKUSZERKA **Śmiałowska**
przeprowadziła się na ul. **Wielką 10—4**
tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i węgry

POKOJ
odpowiednio umeblow. z niekrępującem wejściem, łazienką i telefonem w centrum miasta potrzebny dla stałego sublokatora. Oferty do adm. Kurjera Wileńsk.

D O M
przy ul. Witoldowej 21 do sprzedania lub wydzierżawienia w całości lub częściami. Dowiedzieć się na miejscu



ZAGINIONE w liście zwykłym, adresowanym do Sp. Akc. „Plutos". Warszawa WEKSLE: 1) Nr. 236 z wyst. N. Mac i Syn na zł. 65, pł. 5.I na zlec. E. Handelsman, żyr. C. Szer; 2) 2 weksle z wyst. N. Pupko, na zlec. „Plutos", Warszawa, pł. 5.XII na zł. 57,15 i 26.XII na zł. 50. Powyższe weksle unieważnia się

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.